

KURIER

LUBACZOWSKI

7 LISTOPADA 2006

GAZETA INFORMACYJNA MIASTA LUBACZOWA

Nr 5 (12)

Lubaczów może być lepszy, wiemy co dalej

Uplywająca kadencja władz samorządowych jest okazją do podsumowania dorobku, do sporządzenia bilansu sukcesów i porażek. Warto mówić o tym co się udało, a co jeszcze pozostało do zrobienia. Warto snuć plany mając przygotowane koncepcje, dokumentację i programy.

Staraliśmy się podnieść poziom cywilizacyjny naszego miasta. Przygotować miasto pod inwestycje, pod pozyskiwanie środków unijnych. Staraliśmy się zmienić jego wizerunek, nie tylko wygląd, ale również jego postrzeganie na zewnątrz. Jakie wrażenie robi na przybyszach z zewnątrz miasto z dziurawymi chodnikami, połamanymi krzakami i odrapanymi ścianami? Zastaliśmy zużytą infrastrukturę drogową, zdewastowaną zielen miejską, wymagające remontów obiekty miejskie. Również



tereny budowlane wymagały uzbrojenia. Nie istniały jakiegokolwiek obszary pod większe inwestycje, jakże zatem można by się spodziewać ludzi chętnych do budowania swoich firm w Lubaczowie?

Miasto nie musiało podejmować dużych inwestycji komunalnych. Ale o jakie miałyby chodzić inwestycje? Przecież wszelkie niezbędne obiekty tak naprawdę posiadamy. Szkoły, przedszkola, dom kultury, bibliotekę, oczyszczalnię, stadion itd. Naszym problemem był i jest poziom niezbędnych remontów i modernizacji. Szkoły potrzebowały nowej stolarki, pieców, posadzek, wymiany instalacji. Remontu wymaga stadion, hala sportowa.

Przez wiele lat nie wyasygnowano ani złotówki na modernizację MDK, MBP. Modernizacji wymaga również oczyszczalnia ścieków, stacja uzdatniania wody. Nie potrzebujemy „pomnikowych” inwestycji za wszelką cenę, aby móc się nimi chlępić. Musimy zadbać o używającą się i użytą substancję komunalną tak, by później nie musieć mierzyć się z kosztami wielokrotnie wyższymi.

Nie wystarczy sporządzić plany zagospodarowania przestrzennego nowych terenów i zacząć sprzedawać działki. Ważne jest, jak szybko można te tereny uzbroić. Przekonali się o tym mieszkańcy osiedli Orzeszkowej, Mazury, Świerczewskiego, Przemysłowa. W kolejce czekają os. Mazury II, Mazury VI i inne. Jednocześnie mieszkańcy „starego” Lubaczowa zirytowani wieloletnim czekaniem na poprawę swojej drogi, chodnika, oświetlenia wyrażali się niechętnie o nowych osiedlach wyposażonych „pod klucz”. Trudno w pewnej mierze nie przyznawać im racji, trudno też zostawić budujących nowe domy w szczerym polu. Ważne było więc również załatwianie mniejszych tematów, bocznych ulic, chodników, oświetlenia – niegdyś zapominano o codziennych problemach mieszkańców zaślaniając się „wielkimi” zadaniami.

Podczas mijającej kadencji Polska znalazła swoje miejsce w Zjednoczonej Europie. Wchodziliśmy w ten okres z nadzieją na złoty deszcz unijnych pieniędzy dla samorządów. Rzeczywistość okazała się nieco mniej łaskawa. Owszem, pieniądze pojawiło się sporo, ale wielokrotnie mniej niż oczekiwały samorządy. W niektórych funduszach wartość wniosków przewyższała poziom możliwego dofinansowania. Dobrze wiemy, że Podkarpacie nie należy do najzamożniejszych regionów w Polsce, stąd ogrom potrzeb i wielka konkurencja. Prawie niemożliwe było staranie się o typowe inwestycje na zasadzie „bo nie ma”. Do walki o unijne środki stanęły też takie giganty, jak Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola, Przemyśl i inne. Dużą nerwowość ma-



łych samorządów wywoływały plany przekształcania Rzeszowa w ośrodek metropolitalny, co wiązało się z zatrzymaniem większości środków w stolicy Podkarpacia. Bogate samorządy mogły po-



zwoić sobie na kosztowne projekty wykonywane przez drogie, wyspecjalizowane firmy, te mniejsze i biedniejsze zmuszone były liczyć na siebie lub wydawać znaczne kwoty na ekspertów.

Do zdobywania unijnych funduszy zaczęliśmy przygotowywać się już w roku 2003. Utworzyliśmy zespół zadaniowy, rozpoczęliśmy szkolenia pracowników. Wiedzieliśmy, że zaangażowanie i zdobyta wiedza pozwolą nam szybko i skutecz-

ce odnoszące się do historii miasta, jego odległej przeszłości oraz o innej tematyce: martwe natury, pejzaże, portrety, no i oczywiście abstrakcje. To właśnie obrazy nieprzedstawiające znajdują się na wystawie. Tematem przedstawień artysty są treści natury egzystencjalnej, swoista zaduma nad światem i życiem. Z jednej strony to przeżycia artysty związane z okresem wojny - jej dramat i okrucieństwo, z drugiej problemy nurtujące współczesnego człowieka: dobro i zło, walka i związana z nią przemoc.

Odmienne spojrzenie na świat ukazują Jerzy Plucha, z zawodu konserwator dzieł sztuki, z zamiłowania artysta malarz. Jerzy Plucha para się sztuką od czasu ukończenia studiów. Na początku lat 80. wykonywał kopie dzieł dawnych mistrzów, potem malował martwe natury, pejzaże, portrety. Od końca lat 90. pracuje nad cyklem malarskim „Anioły”. Ten motyw jest również tematem przedmiotnym indywidualnej wystawy malarza.

Świat aniołów, to świat przez artystę wyobrażony. Chociaż istnieje tu obok ludzi, nie ma w nim jednak miejsca dla człowieka. Panują tu odmienne

W numerze:

750-lecie Lwowa z udziałem Orkiestry dętej z Lubaczowa

60. Rocznica Archidiecezji w Lubaczowie

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą

Casting do filmu Andrzeja Wajdy

Ślady pradawnego Lubaczowa

U honorowani karatecy

Sprzątanie świata 2006

Gimnazjaliści od Ingłota w Baranowie Sandomierskim

Szanse na polsko-niemiecką współpracę?

Umarł król, niech żyje król!

nie reagować na pojawiające się możliwości. Kiedy rozpoczęły się procesy składania pierwszych wniosków, byliśmy do tego przygotowani. Powstało kilkadziesiąt wniosków w różnych dziedzinach, związanych z działaniami inwestycyjnymi, jak też doty-

ciąg dalszy na stronie 2

Bogactwo twórczej wyobraźni

Przez trzy miesiące - wrzesień, październik i listopad w Galerii Muzeum Kresów w Lubaczowie gości wystawa artystów lubaczowskich. „Plastyka lubaczowska 2006”, to już trzeci z kolei przegląd twórczości środowiska plastycznego. W ekspozycji znajdują się dzieła artystów zajmujących się różnymi dziedzinami twórczości: malarstwem, rysunkiem, grafiką, rzeźbą czy fotografią. Ponadto przeglądowi towarzyszy wystawa malarstwa Jerzego Pluchy. Ekspozycja to niezwykła, bo uświetniająca jubileusz 25-lecia pracy twórczej tego artysty.

Twórcy biorący udział w wystawie reprezentują różne style i kierunki. Odmienne też jest ich spojrzenie na sztukę, różna skala wrażliwości, inny stosunek do świata, życia czy ogólnoludzkich treści. Daje się jednak zauważyć coś wspólnego, co łą-

czyło wszystkich twórców - to bogactwo twórczej wyobraźni. Wyobraźni, której artyści podporządkowują niemal wszystkie swe wysiłki. W jakim celu? W poszukiwaniu własnych światów, odrębnych, nierzadko fantastycznych i wizjonerskich.

Własną wizję świata przedstawia m. in. artysta malarz Marian Kopf, najstarszy w gronie lubaczowskich twórców. Prof. Marian Kopf niedawno obchodził jubileusz 50-lecia kariery artystycznej. O jego życiu, twórczości oraz zasługach dla miasta pisano wielokrotnie. Przypomnijmy jednak. Zaraz po studiach w krakowskiej ASP malarz zamieszkał w tym mieście. Nie zapomniał jednak o więzi jaka go łączy z rodzinnym miastem. To zapewne sentyment do Lubaczowa sprawił, że artysta przekazał do lubaczowskiego muzeum cenny zbiór swoich prac /szkiców, rysunków, gwaszy, obrazów olejnych/. Na kolekcję Mariana Kopfa złożyły się pra-



wartości, jak mądrość, piękno, dobro. Tu nie panoszy się zło, jak w świecie ludzi. Kiedy ogląda się

ciąg dalszy na stronie 5

WYDARZENIA - NASZE MIASTO

ciąg dalszy ze strony 1

Lubaczów może być lepszy, wiemy co dalej

czących projektów kulturalnych, młodzieżowych, wymiany międzynarodowej. Jednocześnie powstawała dokumentacja, strategie, plany wieloletnie określające potrzeby miasta, kierunki rozwoju i harmonogram ich realizacji. Musieliśmy myśleć perspektywnie i planować przyszłość, działania bieżące to w naszej ocenie za mało. W odróżnieniu od wielu samorządów nie skupialiśmy się tylko na typowych zadaniach komunalnych, podjęliśmy szereg przedsięwzięć zmierzających do zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej naszego miasta.

W Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007-2013, dokumencie strategicznym określającym kierunki i poziom wsparcia z udziałem środków unijnych ujęte są ogromne środki dla samorządów. Dziś możemy stwierdzić, że jesteśmy przygotowani do batalii o te środki, o lepszą przyszłość dla Lubaczowa. Nasze mocne strony to wiedza i doświadczenie zdobyte w ostatnich latach oraz zasób wykonanej dokumentacji. W chwili obecnej posiadamy:

– Plan Rozwoju Lokalnego Gminy Miejskiej Lubaczów



– Program Rewitalizacji Obszaru Miejskiego Lubaczowa na lata 2005-2013

– Strategia rozwoju instalacji sanitarnych na lata 2006-2013

– Koncepcja systemowa zagospodarowania odpadów komunalnych wraz z selektywną zbiórką

– Strategia rozwoju alternatywnych źródeł energii dla Miasta Lubaczowa

– Dokumentacja techniczna modernizacji stacji uzdatniania wody

– Wieloletni program modernizacji i rozbudowy oczyszczalni ścieków

– Dokumentacja techniczna modernizacji hali sportowej przy SP2

– Projekt techniczny kompleksu boisk sportowych przy SP1

– Koncepcja monitoringu bezpieczeństwa Miasta Lubaczowa

– Projekt budowy miejskiej sieci informatycznej (sieć hot-spotów)

– Dokumentacje techniczne i studia wykonalności dla:

• budowy infrastruktury drogowej os. Przemysłowa

• budowy infrastruktury drogowej os. Mazury II

• budowy infrastruktury drogowej Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego

• budowy infrastruktury drogowej Terenów Wytwórczo-Składowych przy ul. Technicznej

• budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej os. Mazury II

• budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego

• budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej Terenów Wytwórczo-Składowych

• budowy sieci kanalizacyjnej ul. Kopernika

• budowy sieci kanalizacyjnej osiedla Za Koleją

Ponadto złożony został i pozytywnie oceniony wniosek o utworzenie obszaru przemysłowego Specjalnej Strefy Ekonomicznej Europark Mielec, obejmujący w I etapie teren b. Zakładu Maszyn Budowlanych, obecnie Fabryki Maszyn Lubaczów.

W następnym etapie planowane jest objęcie strefą Terenów Wytwórczo-Składowych przy ul. Technicznej (ok. 30 ha). We współpracy z gminą Lubaczów powstał również projekt Parku Technologicznego, w którego skład weszły wymienione obszary oraz hale produkcyjne po HSW i tereny w pobliżu planowanego przejścia granicznego Budomierz-Hruszew. Zaawansowane są rozmowy z Elektrownią Stalowa Wola w kwestii utworzenia w Lubaczowie bazy surowcowej, stwarzającej możliwości produkcyjne dla okolicznych rolników. Prowadzone są rozmowy na temat powstania w naszym regionie lokalnych ciepłowni i elektrowni, wykorzystujących biomasa, odpady komunalne i leśne.

Oprócz działań perspektywicznych, progospodarczych nie zapominamy o bieżących potrzebach miasta. Aby Lubaczów był atrakcyjny musimy dbać także o podstawową infrastrukturę miejską, uzbrajać tereny mieszkaniowe, dokonywać niezbędnych remontów i modernizacji. Wszystko to poprawia standard funkcjonowania miasta i życia mieszkańców. Bardzo wiele jeszcze przed nami, kolejna kadencja samorządu musi być czasem wyjątkowej pracy i kontynuacji wytyczonych zadań.

Janusz Waldemar Zubrzycki
Fot. Aleksander Juszyński

750-lecie Lwowa z udziałem Orkiestry dętej z Lubaczowa

Tam, gdzie kończy się wschodnie Roztocze, a zaczynają stopy Podola, książę halicki Danił, a potem polski król Kazimierz Wielki postanowili wznieść miasto. Nazwano je Lwem od imienia księcia Lwa Daniłowicza. Kiedyś Lwów był stolicą księstwa halicko-wołyńskiego, jednym z głównych miast I i II Rzeczypospolitej, a w okresie rozbiorów był ośrodkiem kultury polskiej i stolicą Galicji. Dziś jest to największe miasto zachodniej Ukrainy, o którym mówi się, że jest bramą Ukrainy do Europy.

Od czasu powstania Lwowa minęło 750 lat, dlatego właśnie władze miasta na przełomie września i października br. zorganizowały uroczyste obchody rocznicowe, do których przygotowywano się już od dłuższego czasu. Odnowionych zostało wiele kamienic lwowskiej starówki, w kilku miejscach ustawiono sceny, na których wystąpili lwowscy i zaproszeni artyści. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń powojennego Lwowa, a w uroczystościach uczestniczyło wielu znamienitych gości z całego świata.

Uroczystego otwarcia jubileuszu dokonali prezydenci Ukrainy, Polski i Litwy – Wiktor Juszczenko, Lech Kaczyński, Waldas Adamkus.

Uroczystości obchodzone z wielką pompą, odbywały się turnieje rycerskie, zawody sportowe, jarmarki rzemiosła ludowego (m. in. tkactwa, kamieniarstwa), festiwale kowalstwa, a także literatury i młodego kina ukraińskiego. W programie jubileuszu miasta Lwowa wystąpili m.in. zwycięzcy „Eurowizji 2004” – Rusłana i doskonale znany Polakom Goran Bregović. Odbyło się również



show w wykonaniu niemieckiego reżysera, mistrza światła Gerta Hoffa, było to widowisko „światło - dźwięk” z użyciem 50 potężnych laserów i efektów pirotechnicznych.



Dla mieszkańców Lubaczowa jednym z najważniejszych elementów lwowskich obchodów było odznaczenie kardynała Mariana Jaworskiego orderem Księcia Jarosława Mądrego IV stopnia. Metropolita Lwowski został odznaczony za wybitny wkład w utwierdzenie ideałów duchowości, miłosierdzia i zgody w społeczeństwie, za wieloletnią działalność teologiczną oraz z okazji 80 rocznicy urodzin. Order został przyznany i wręczony przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę we lwowskim pałacu Potockich podczas uroczystego przyjęcia. W ostatnim dniu obchodów, na placu przy operze lwowskiej rozpoczęła się modlitwa ekumeniczna z udziałem duchowieństwa katolickiego, prawosławnego i protestanckiego. We wszystkich świątyniach miasta została odprawiona Msza św. w intencji Lwowa i jego mieszkańców. Na zaproszenie kardynała Jaworskiego w uroczystościach udział wzięli: Orkiestra Dęta Państwowej Szkoły Muzycznej i Towarzystwa Muzycznego

w Lubaczowie pod batutą Piotra Tabaczka, Dyrektora Towarzystwa Muzycznego - Józef Czajkowski i kapela podwórkowa „Browarki”. Na uroczystości do Lwowa wyjechali już o 4 rano, aby wziąć udział w polskiej Mszy Świętej w Katedrze Łacińskiej zwanej również Katedrą Polską. Po nabożeństwie do kroniki szkolnej Państwowej Szkoły Muzycznej w Lubaczowie z podziękowaniami wpisali się kardynał Marian Jaworski, biskup lwowski Marian Buczek, poseł Dariusz Grabowski z małżonką Danutą i Andrzej Zapalański, poseł do parlamentu europejskiego. Orkiestra przemaszerała promenadą z katedry do Opery Lwowskiej, usytuowanej w centrum Lwowa, a następnie wystąpiła dla zebranych osób na placu Mickiewicza pod pomnikiem wieszczka. Natomiast kapela podwórkowa „Browarki” grała około półtorej godziny na promenadzie i starym rynku, zabawiając tym samym uczestników obchodów 750-lecia Lwowa. Pan dyrektor J. Czajkowski powiedział w wywiadzie do Kuriera Lubaczowskiego, iż: „wszyscy byli zachwyceni, zarówno starsi jak i dzieci, a na występy reagowali bardzo spontanicznie. Orkiestra i kapela spotkały się z ogromnie ciepłym przyjęciem publiczności, wiele osób zapraszało nas do ponownego przyjazdu. W oczach starszych słuchaczy widać wzruszenie”.

I.P.
Fot. Jerzy Ważny - LOKTRAS



60. Rocznica Archidiecezji w Lubaczowie

W dniu 21 września 2006r. w budynku Oficyny zamkowej przy Muzeum Kresów w Lubaczowie odbyło się sympozjum naukowe pt.: „Ze Lwowa do Lubaczowa. W 60. rocznicę przeniesienia stolicy arcybiskupów lwowskich do Lubaczowa”. Honorowy patronat nad sympozjum objął Jego Eminencja ks. prof. Marian kardynał Jaworski metropolita lwowski, który także zaszczylił swą obecnością pierwszą część obrad. Gośćmi sympozjum byli również: Józef Michalik starosta lubaczowski i Janusz Waldemar Zu-

brzycki burmistrz Lubaczowa, Roman Krawczyk wójt Gminy Lubaczów, a także przedstawiciele wielu lubaczowskich instytucji i stowarzyszeń.

Obrady otworzył Stanisław Piotr Makara dyrektor Muzeum Kresów, który przypomniał zapis o przybyciu do Lubaczowa ks. abp. Eugeniusza Baziaka uwieczniony w kronice parafii lubaczowskiej przez ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Sobczyńskiego. To ważne dla współczesnych dziejów miasta wydarzenie miało miejsce 13 sierpnia



1946r., dokładnie 60. lat temu. Abp Baziak zmuszony do opuszczenia Lwowa zdecydował się osiedlić na skrawku swej archidiecezji, który pozostał przy Polsce w jej nowych, powojennych granicach. Zapoczątkowało to trwający dokładnie 45 lat okres istnienia Administratury Apostolskiej w Lubaczowie, zwanej także „Archidiecezją w Lubaczowie” (1946-1992). Struktura ta, kierowana przez samodzielnych ordynariuszy odegrała ogromną rolę w powojennych dziejach Lubaczowa. Zwieńczeniem istnienia archidiecezji lubaczowskiej była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w czerwcu 1991r. – uznana za największe wydarzenie w dziejach Lubaczowa i ziemi lubaczowskiej.

Ważną rolę Administratury Apostolskiej w Lubaczowie w zachowaniu tradycji Kościoła lwowskiego i przekazaniu jej na powrót do Lwowa podkreślił ks. kardynał Marian Jaworski. W swym słowie wprowadzającym do obrad odwołał się do wielu osobistych wątków z czasów posługi kapłańskiej na terenie Archidiecezji. Wskazał na jej histo-

ciąg dalszy na stronie 3

WYDARZENIA - NASZE MIASTO

ciąg dalszy ze strony 2

60. Rocznica Archidiecezji w Lubaczowie

ryczne znaczenie i konieczność utrwalenia dziejów lubaczowskiego okresu istnienia Archidiecezji Lwowskiej. Wygłoszone w dalszej części obrad referaty były też dla ks. Kardynała okazją do wielu wspomnień z okresu studiów w seminarium, pracy w parafii w Baszni Dolnej, a w końcu w czasie sprawowania rządów w archidiecezji (1984-1991).



Tło historyczne przeniesienia stolicy archidiecezji lwowskiej do Lubaczowa oraz pierwsze lata jej istnienia w nowym miejscu przedstawił: **Stanisław Franciszek Gajerski** z Cieszanowa i ks. bp **Mariusz Leszczyński**, biskup pomocniczy diecezji zamojsko-lubaczowskiej. We wspomnianych referatach zostały przypomniane osoby wielu wybitnych kapłanów, którzy w trudnym okresie okupacji i powojennego zniewolenia uratowali spuściznę duchową i materialną archidiecezji lwowskiej. Rolę Administratury Apostolskiej w Lubaczowie, jako skarbnicy pamiątek lwowskich zaprezentował następnie **Stanisław Piotr Makara** dyrektor

lubaczowskiej placówki muzealnej. Symbolicznym obiektem kultu, a zarazem dziełem sztuki łączącym Lubaczów ze Lwowem jest obraz Matki Bożej Łaskawej z katedry lwowskiej, czczony do chwili obecnej w lubaczowskim sanktuarium.

W okresie istnienia Administratury Apostolskiej w Lubaczowie odbyło się wiele historycznych wydarzeń. Kilkakrotnie uczestniczyli w nich kardynał Stefan Wyszyński prymas Polski i kardynał Karol Wojtyła metropolita krakowski. Do najbardziej znaczących i pamiętanych do dziś należały niewątpliwie obchody Milenium Chrztu Polski w 1966r., dokładnie 40. lat temu. Uroczystości milenijne w Lubaczowie w świetle dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej przedstawił na sympozjum Piotr Chmielowiec z IPN w Rzeszowie.

Z dużym zainteresowaniem obecni na sympozjum wysłuchali również wystąpienia ks. bp. **Mariana Buczka**, które poświęcone było wizycie Jana Pawła II w Lubaczowie i jej oddziaływaniu na odbudowę struktur Archidiecezji Lwowskiej na Ukrainie. Zajmując się papieską wizytą w kontekście lokalnym, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak istotne znaczenie w kontekście stosunków polsko-ukraińskich miał pobyt w Lubaczowie Jana Pawła II tak blisko kordonu granicznego. Nieco ponad miesiąc po papieskiej wizycie w Lubaczowie Ukraina uzyskała niepodległość, co szerszej otworzyło możliwości reaktywowania struktur Kościoła Rzymskokatolickiego.

Ważną rolę w dziejach Archidiecezji Lwowskiej na przełomie XIX i XX w. odegrał abp Józef Bilczewski, kanonizowany przez Benedykta XVI w 2005r. O św. Józefie Bilczewskim w kontek-



ście prowadzonego przez niego dziennika mówił w trakcie sympozjum prof. **Mieczysław Wieliczko** z Lublina. Warto wspomnieć, że także w lubaczowskim sanktuarium czczone są relikwie tego świętego.

Pozostałe wystąpienia posiadały formę komunikatów poświęconych sylwetkom zasłużonych kapłanów Administratury Apostolskiej w Lubaczowie: ks. infułata Bronisława Gwoździa (**Janusz Burek**), ks. kanonika Leona Janczewskiego (**Tomasz Róg**), ks. prałata Józefa Kłosa (**Maria Saj-**

kiewicz-Szymoniak), ks. prałata Jakuba Winiarza (**Janusz Mazur**), ks. infułata Zygmunta Zuchowskiego (**Zenon Swatek**), ks. kanonika Tadeusza Lewanderskiego (**Barbara Woch**).

Sympozjum towarzyszyła wystawa ukazująca dzieje archidiecezji oraz kiermasz książek wydanych przez Archiwum Państwowe w Przemyślu, Polskie Towarzystwo Historyczne, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubaczowskiej, Muzeum Kresów w Lubaczowie.

Organizatorami sympozjum było Muzeum Kresów w Lubaczowie i przemyski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Patronat medialny przedsięwzięciu zapewniło „Twoje radio Lubaczów” oraz lubaczowski miesięcznik katolicko-społeczno-kulturalny „Teraz”.

W zamierzeniach głównego organizatora sympozjum Muzeum Kresów w Lubaczowie materiały z sympozjum już w przyszłym roku ukazą się drukiem, jako kolejny tom „Biblioteki Muzeum Kresów”.

Janusz Mazur
Fot. **Janusz Witko**

*fol. 1 Bp. Marian Buczek w trakcie wygłaszania referatu
fol. 2 Stanisław Piotr Makara dyrektor Muzeum Kresów
fol. 3 Kardynał Marian Jaworski metropolita lwowski w towarzystwie Józefa Michalika starosty lubaczowskiego (z lewej) i Janusza Waldemara Zubrzyckiego burmistrza miasta Lubaczowa (z prawej)*

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą

28 października br w Zespole Szkół im. gen. Kustronia w Lubaczowie miało miejsce spotkanie z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą. Organizatorem spotkania było Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Zarząd Powiatowy i koło nr 12 w Lubaczowie, w którym udział wzięli członkowie koła, sympatycy chorych na cukrzycę i zaproszeni goście m.in. Prezes Zarządu Regionu Ziemi Przemyskiej PSD - Edmund Tarnawski, Starosta Lubaczowski - Józef Michalik i Burmistrz Miasta Lubaczów - Janusz Waldemar Zubrzycki. Światowy Dzień Walki z Cukrzycą ma na celu podniesienie świadomości społeczeństwa na temat tego schorzenia w tym roku odbywał się pod hasłem „Opieka diabetologiczna dla każdego”.

Cukrzyca to choroba szczególna. Atakuje wszędzie, bariery dla niej nie stanowi ani wiek ofiary, ani jej sposób życia, ani też status materialny. Wyniszcza organy wewnętrzne, powoduje kolejne schorzenia. Wykryta późno, pozostawia nieodwracalne zmiany, wykryta zbyt późno - zabija. Póki co, nie jest uleczalna, ale medycyna potrafi ograniczyć skutki jej działania i spowolnić jej rozwój.

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą, organizowany jest przez Międzynarodową Federację Cukrzycową (International Diabetes Federation - IDF) przy wsparciu Światowej Organizacji Zdrowia (World Health Organization - WHO). Ustanowiony został w 1991 r. jako odpowiedź na wyraz obaw związanych z nasilającym się występowaniem

przypadków cukrzycy na całym świecie. Dzień ten ma przypominać, że liczba przypadków zachorowań wzrasta i nadal będzie wzrastać, o ile nie zostaną podjęte natychmiastowe działania prewencyjne.

Prezes Oddziału Przemyskiego, Pan **Edmund Tarnawski**, nie szczędził słów krytyki pod adresem kręgów decydenckich, polityków i instytucji centralnych, które problemu cukrzycy nie rozumieją i traktują go na równi z pospolitymi schorzeniami. Szacuje się, że na świecie jest ok. 300 mln cukrzyków i w najbliższych latach populacja ta powiększy się o kolejne 60 mln osób. W Polsce chorych jest 2 miliony, z czego 300 tys. musi na co dzień ratować się zastrzykami insuliny. Dostęp do lekarzy diabetologów jest ograniczony. Za każdym razem cukrzyk musi postarać się o skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu. Częstość wizyt u specjalistów warunkują sztywne normy narzucone przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W swoim wystąpieniu prezes lubaczowskiego koła, Pani **Regina Adamowicz**, wyraziła swą wdzięczność dla władz powiatu i miasta za pomoc okazywaną organizacji,

za dobrą współpracę i zrozumienie potrzeb osób cierpiących na cukrzycę. Starosta Lubaczowski i Burmistrz Miasta zostali wyróżnieni medalami XXV-lecia Towarzystwa Diabetologicznego.

- Z ogromną przyjemnością, ale też z głęboką refleksją uczestniczę w spotkaniach Towarzystwa Diabetologicznego - stwierdził burmistrz Zubrzycki. - Jest we mnie wiele sympatii dla tych ludzi, którzy pomimo trudnego losu chcą się spotykać, rozmawiać, nawet bawić. Ofiarują sobie nawzajem wiele zrozumienia, wsparcia, pomocy. Zdaję sobie sprawę, że ta choroba może nagle dopaść i mnie, przesłanki do jej wystąpienia nie są oczywiste. Może nie pomóc nawet dieta, zdrowy styl życia, unikanie stresów - cichy zabójca znajdzie mnie nagle i bez widocznego powodu. Chciałbym wtedy mieć takich przyjaciół, w ich otoczeniu na pewno czułbym się dużo lepiej. Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, jakie to ważne czuć bliskość bratniej duszy i pomocną dłoń.

BPIR

Casting do filmu Andrzeja Wajdy

W środę 20 września br. odbył się casting do nowego filmu Andrzeja Wajdy „Post mortem. Opowieść katyńska” Reżyser, zdobywca wielu nagród, w tym Oskar za całokształt twórczości - nagroda przyznawana przez Amerykańską Akademię Filmową, zainteresował się naszą okolicą ze względu na bliskość miejsc autentycznych wydarzeń. Producentem filmu jest Akson Studio. Natomiast organizatorem castingu w Lubaczowie i w Starym Dzikowie był Piotr Hulak.

Poszukiwano ponad 300 statystów do roli przedwojennych polskich oficerów wziętych do niewoli sowieckiej, mężczyzn o określonej posturze, wyglądzie i odpowiednim wieku. Na przesłuchaniach, które odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Starym Dzikowie oraz Miejskim Domu Kultury w Lubaczowie, swoich sił próbowało ponad 200 panów zamieszkujących tereny powiatu lubaczowskiego, zainteresowanych udziałem w przedsięwzięciu. Większość mężczyzn pierwszy raz brała udział w castingu, niestety z przybyłych tylko niektórzy będą mieli możliwość zagrana

w najnowszym obrazie Wajdy, pozostałych zagrają żołnierze z najbliższych jednostek wojskowych. Podczas realizacji filmu statyści mogą zarobić około 100 złotych za dzień pracy, jednak większość panów twierdziło, że do udziału w przesłuchaniach skłoniła ich chęć poznania słynnego reżysera i znanych aktorów grających w filmie.

Mimo, że podczas przesłuchania panowała miła atmosfera, a pytania nie były trudne to wielu kandydatów miało tremę. Trzeba jednak przyznać, że humory dopisywały wszystkim, zarówno organizatorom jak i uczestnikom. Na przesłuchania przyszli uczniowie, studenci, rolnicy, bezrobotni. Przyszło również wielu panów, którzy mimo innych obowiązków związanych z ich obecnym zatrudnieniem zadeklarowali gotowość pracy na planie filmowym.

Samego Andrzeja Wajdy na castingu nie było, a wszyscy kandydaci zostali przesłuchani przed kamerą przez asystentów reżysera - przedstawicieli Akson Studio. Zebrane nagrania będą dokładnie przeglądane, a ostateczna decyzja o tym, kto wystąpi w filmie znanego reżysera zostanie podjęta w listopadzie. Lista z osobami, za-

kwalifikowanymi będzie wywieszona w Miejskim Domu Kultury w Lubaczowie, a do Starego Dzikowa ekipa filmowa przyjedzie w styczniu.

Scenariusz do filmu powstał na kanwie utworu Andrzeja Mularczyka „Opowieści katyńskie” opowiadającego o kobietach, które straciły swoich mężów, braci i synów w Katyniu, Kozielsku i innych sowieckich obozach.



Film Wajdy będzie opowiadał historię trzech kobiet - matki, żony i córki, czekających na powrót polskiego oficera z sowieckiej niewoli. Zaniepokojone jego przedłużającą się nieobecnością postanawiają rozpocząć poszukiwania. Reżyser tak mówił na jedynej przed premierą konferencji prasowej: „Mam zrobić film o wydarzeniu, którego nikt nie widział, które dla wielu ludzi jest wciąż bolesnym doświadczeniem, a dla nas wszyst-

kich ważną kartą historii. To wielka odpowiedzialność.”

Film, będzie pierwszym polskim obrazem, który poruszy temat zbrodni katyńskiej. Jednak, jak twierdzi Wajda, film nie będzie odkrywał całej prawdy o tym, co się wydarzyło, skupi się raczej na przedstawieniu rozmiaru krzywdy tysięcy rodzin, które utraciły swoich bliskich podczas tamtych wydarzeń.

Na ekranie zobaczymy największe polskie gwiazdy: Andrzej Chyra, Magdalena Cielecka, Maja Ostaszewska, Maja Komorowska, Danuta Stenka, Artur Żmijewski, Władysław Kowalski, Stanisława Celińska, Agnieszka Glińska, Paweł Małaszyński, Anna Radwan, Dorota Segda, Marek Kondrat, Krzysztof Kolberger, Krzysztof Globisz oraz Antoni Pawlicki.

Magdalena Cielecka, która zagra rolę siostry zamordowanego w Katyniu konstruktora samolotów na konferencji prasowej filmu powiedziała: „To będzie bardzo trudna praca, ponieważ spoczywa na nas ogromna odpowiedzialność. ... Czujemy napięcie, które wisi w powietrzu, ale to może nam pomóc stworzyć coś wielkiego”.

Film ma zostać ukończony do kwietnia przyszłego roku - na 63. rocznicę zbrodni katyńskiej, ale do kin trafi dopiero jesienią 2007 roku.

I.P.
Fot. **Piotr Hulak**

WYDARZENIA - NASZE MIASTO

Na ratunek nekropolii

Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubaczowskiej patronuje działalności na rzecz społecznej opieki nad Cmentarzem Komunalnym. Na cmentarzu znajdują się liczne pomniki nagrobne, cenne pod względem historycznym i artystycznym. W dniu Święta Zmarłych, jak co roku, odbędzie się kwesta na odnowę nekropolii.



Lubaczowski Cmentarz Komunalny ma już z górą dwieście lat. Nagrobne pomniki łacińskie sąsiadują z grekokatolickimi, tym zaś towarzyszą krzyże niemieckich kolonistów z Burgau /Karolówka/, Felsendorfu /Dąbków/ i Ostrowca. Na ko-



ronie wzniesienia dominują dwie wiekowe kaplice: grekokatolicka i rzymskokatolicka z 1849 r.

Cmentarz jest jednym ze źródeł poznania dziejów miasta i życia jego mieszkańców. Spoczywają tu, obok zwyczajnych mieszczan, ludzie niezwykli, zasłużeni dla miasta, jak dr Stanisław Konera, który poświęcił swe życie dla walki z epidemią /zm. w 1921 r./, księża Wincenty Kinal – budowniczy kościoła i Stanisław Sobczyński – lubaczowski proboszcz w latach 1909-1958, Włodzimierz Czernecki – inicjator muzeum i dyrektor Liceum oraz inni.

Odległa przeszłość mieszka się tutaj z historią



najnowszą: pomnik nagrobny Obrońców Lubaczowa z 1918 r., tuż obok w grobowcu rodziny Müllero-ów spoczęły prochy generała Przemysława Nakoniecznikoffa – komendanta Krakowskiego Okręgu Armii Krajowej, nieopodal wznosi się pomnik powstańca z 1863 r. Bogdana Jastrzębiec Mańkowskiego, a we wschodniej części cmentarza znalazły miejsce kwatery mogli żołnierzy LWP poległych w walce z UPA.

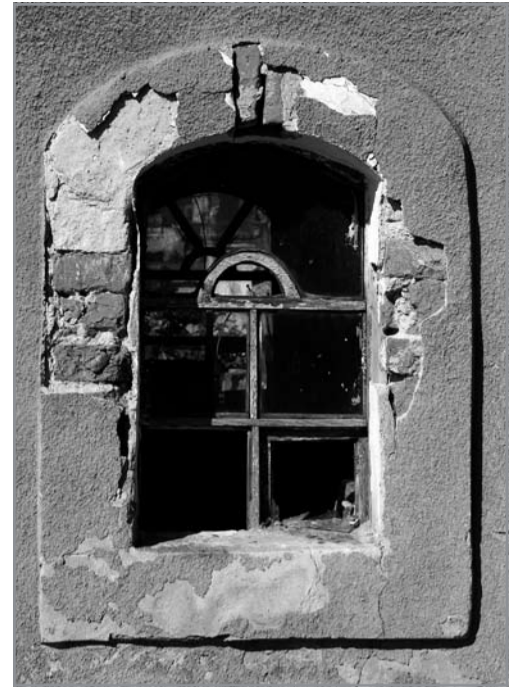
Stare zabytkowe nagrobki są dziełem mistrzów bruśnieńskich, inne pochodzą z profesjonalnych warsztatów z większych ośrodków artystycznych. Wszystkie te dzieła trzeba uchronić od zniszczenia. Tego zadania podjął się Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzem, który zawiązał się w 1998 r. z inicjatywy Marty Fircowicz-Mazurek, ówczesnego kierownika Urzędu Rejonowego w Lubaczowie. Prezesem stowarzyszenia został Jan Materniak.

Corocznie od 1 listopada 1998 r. Społeczny Komitet, na wzór podobnej inicjatywy na warszawskich Powązkach, organizował kwestę-zbiórkę publiczną na rzecz odnowienia lubaczowskiej



nekropolii. Z zebranych dotychczas środków pieniężnych odnowiono 35 zabytkowych nagrobków. Są wśród nich nagrobki osób zasłużonych dla miasta, jak np. Albina Turzańskiego – honorowego obywatela miasta Lubaczowa /zm. w 1897 r./, dalej zabytki kamieniarki bruśnieńskiej oraz kamienne krzyże na mogiłach osadników z czasów kolonizacji józefińskiej. Zabiegi konserwatorskie prowadził artysta rzeźbiarz Marek Dryniak, adiunkt w krakowskiej ASP.

W 140. rocznicę powstania styczniowego został odnowiony pomnik powstańca Bogdana Jastrzębiec-Mańkowskiego. Pomnik poświęcił ks. Lesław Hypiak w rocznicę bitwy pod Kobylanką 3 maja 2003 r. w obecności władz samorządowych i licznie zebranego społeczeństwa.



Od trzech lat szlachetnej inicjatywie społecznej patronuje Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubaczowskiej. Działacze Towarzystwa mają poczucie satysfakcji z dotychczasowych dokonań, ale też są świadomi, jak wielkie i trudne zadania mają przed sobą. Na remont czekają obie wiekowe kaplice, trzeba kontynuować renowację zabytkowych nagrobków, uświetnić pomnik dr. Stanisława Konery. Społecznikom marzy się także rekonstrukcja pierwotnego murewanego ogrodzenia ze stylową bramą. Burmistrz Lubaczowa, na wniosek Towarzystwa, zlecił wykonanie nowej nawierzchni alei prowadzącej do kaplicy pogrzbowej.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do odnowy zabytków lubaczowskiej nekropolii, darczyńcom, kwestującej młodzieży, nauczycielom, przedstawicielom instytucji i samorządu uczestniczącym w kwesie, Zarząd Oddziału Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubaczowskiej pragnie wyrazić słowa podziękowania.

Jak corocznie, także i w tym roku, 1 listopada u bram nekropolii odbędzie się kwesta na rzecz odnowienia zabytkowych nagrobków. Każdy skromny datek na ten cel będzie wyrazem naszej pamięci o ludziach, którzy na trwałe wpisali się w historię Lubaczowa.

Zygmunt Kubrak

Fot. Muzeum Kresów, Aleksander Juszyński

Ślady pradawnego Lubaczowa

W ramach badań przedinwestycyjnych w okolicach zamku w Lubaczowie odbywały się wykopaliska, prowadzone przez Zakład Archeologii Wczesnośredniowiecznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prace na terenie Przygródka rozpoczęły się 4 września i zakończyły 30 września. Od kierownika wykopalisk, Pana mgr Marcina Piotrowskiego, pracownika Instytutu Archeologii w Lublinie wiemy, że będą kontynuowane w przyszłym roku. W wykopaliskach udział wzięli również pracownicy Muzeum na Kresach i studenci UMCS-u w Lublinie, grupa składała się z około dwudziestu osób.

Podczas tegorocznych wykopalisk odkryto fragmenty budynków przyzaskonnych np: fundamenty budynku kasjera zamkowego i fragmenty fundamentów stajni z piwnicami. W ramach badań odkryto również wiele starszych pozostałości: fosę wczesnośredniowieczną i resztki wału, który otaczał przygródek. Warstwy ziemi dostarczyły także szeregu zabytków ruchomych, są to fragmenty ceramiki (najstarsze datowane na XII, XIII wiek), bełt kuszy, ostroga z przełomu wczesnego średniowiecza i fragmenty trzech bransoletek szklanych ruskich, wstępnie datowanych na XIII wiek. Praca badawcza skupiona była głównie na zadokumentowaniu nowożytnych murów. Trzeba zaznaczyć, że tegoroczne odkrycia były zaskoczeniem dla



naukowców, gdyż przed rozpoczęciem badań archeologicznych nie spodziewali się znaleźć takiego rodzaju śladów w tej części Przygródka.

Z dotychczas przeprowadzonych na obszarze ziemi Lubaczowskiej, badań archeologicznych wiemy, że pierwsze ślady bytności człowieka na tym terenie pochodzą z około 3500-2000 roku przed naszą erą, czyli koniec epoki neolitu. Pierwszymi osadnikami byli ludzie kultury ceramiki sznurowej, zajmujący się głównie pasterstwem, osiedlili się wzdłuż rzek, w przypadku naszych okolic rzeki Tanwi i Lubaczówki. Przechodząc na bardziej osiadły tryb życia (VIII – IX wiek) rozpoczęli budowanie osad, które zazwyczaj umieszczone były na terenach obronnych leżących na szlakach komunikacyjnych. Badania wykazały, że okolica, w której rozłożyło się miasto Lubaczów, była silnie bagnista i porośnięta olbrzymimi, niedostępnymi

lasami. Niedostępność powiększały jeszcze rzeki, które oblewały ją z trzech stron. Taka topografia okolicy wyjaśnia położenie zamku, wybudowanego we wczesnym średniowieczu (X-XI wiek) na sztucznie usypanym wzgórzu, wśród całkowitej równiny i bagien. Zamek był drewniany, a oprócz moczarów broniły go tylko ziemne wały z parkanami. W 1903 roku rozebrano mury zamkowe i zamek wraz z otoczeniem przekształcono na dwór, będący ośrodkiem administracyjnym i gospodarczym dóbr do niego należących. Wielokrotnie podpalany, całkowitemu zniszczeniu uległ po II wojnie światowej, tak, że dziś po zamku pozostały jedynie fundamenty. Należy przypuszczać, że okolice położone w niedalekiej odległości od miejsca, w którym usytuowany był niegdyś zamek, są jednymi z najstarszych części miasta. Na terenach przyzaskonnych usytuowane były osady, które wy-



konywały dla zamku prace pomocnicze i prawdopodobnie dały początek miastu Lubaczów. Do tej pory przypuszcza się, iż pierwsza osada usytuowana była najprawdopodobniej na północ od zamku, druga osada znajdowała się u podnóża wzgórza,



zapewne dała początek obecnemu dziś rynkowi, osada trzecia również znajdowała się u podnóża wzgórza, w okolicy dzisiejszego szpitala, wskazuje na to charakterystyczna zabudowa tego miejsca. Po pewnym czasie te trzy osady połączyły się ze sobą i utworzyły miasto. (Konstanty Kopf, Lubaczów dawniej i dziś. Studium o dziejach i kulturze Lubaczowa, opublikowane w Roczniku Lubaczowskim, t. II, 1971).

Wierzmy, że badania archeologiczne pozwolą na wyjaśnienie wielu niewiadomych i uzupełnią białe karty historii naszego miasta, które ma tak burzliwą i jednocześnie ciekawą historię. Wiele zostało do odkrycia, wiele do poznania. Dlatego bardzo ważne jest, by szczególną opieką i uwagą otoczyć stanowiska archeologiczne znajdujące się na terenie Lubaczowa i okolic. Poprzez odkrywanie, dokumentację i analizę materialnych świadectw działalności ludzkiej poznamy kulturę, wierzenia i zwyczaje ludzi, którzy zamieszkiwali przed nami tereny Lubaczowa.

I.P.

Fot. Marcin Piotrowski

WYDARZENIA - NASZE MIASTO

ciąg dalszy ze strony 1

Bogactwo twórczej wyobraźni

te obrazy niemal od razu rodzi się pytanie: Aniołowie kim jesteście? Kim są te zjawiskowe istoty o wydłużonych, smukłych kształtach, delikatnych rysach twarzy, pięknych oczach, ustach, włosach? „Na pewno nie są to postacie biblijne. Moje anioły to wizerunki kobiet i dzieci, właściwie personifikacja kobiety” – mówił artysta. Kobieta anioł jest uosobieniem piękna i dobra, ciepła i łagodności, a więc tego wszystkiego czego szukamy, za czym tęsknimy w życiu. Zamyślane, zadumane aniołki można spotkać w rajszych ogrodach, pełnych barwnych i egzotycznych roślin, drzew, kwiatów.

Własne widzenie świata mają również pozostali twórcy: Tomasz Potuczko, którego obrazy uderzają barwnością i ekspresją plastycznej wizji, Jolanta Szalańska-Jensch, posługująca się oryginal-

ną techniką malowania akrylem na tynku, Janusz Szpyt opowiadający się za malarstwem nawiązującym do dzieł dawnych mistrzów, czy Marika Wojciechowska, zwracająca uwagę szlachetnością materii malarskiej.

Jeszcze inny artysta - Jerzy Tyburski swoim malarstwem snuje dyskretną opowieść o świecie i życiu. Z kolei uroda widzialnego świata, piękno pejzażu, bogactwo jego barw, złożoność kształtów



zachwyciły Zdzisławę Zarenkiewicz-Zemle, Janusza Burka i Józefa Dobrowolskiego.

Nieco odmienną wrażliwość prezentują: Marta Szajowska, z pasją dematerializująca realny świat, Aneta Jaworska, której grafiki zabarwione emocjonalnie nie pozostawiają nikogo obojętnym, czy Agnieszka Meder spowijająca swoje wnętrza w atmosferę nasyconą autentyczną poezją.

Prace niezwykle kameralne, poetyckie i osobiste są też dziełem Elżbiety Jabłońskiej, Beaty Mamczury, czy Urszuli Adamczyk. Z kolei dynamika, ruch, okazała się być domeną Krzysztofa Krzycha i rysunkowych fantazji Anity Żmurko-Sieradzkiej.

Osobne miejsce na wystawie zajmują realizacje rzeźbiarskie Marka Dryniaka, Janusza Sobczyka oraz grafiki przestrzenne Roberta Pałczyńskiego.

Wprawdzie wystawa plastyki lubaczowskiej dobiega już końca. Nie ustaje jednak trud artystów.



Wkrótce powstaną nowe dzieła, pojawią się też młodzi twórcy.

Czy zechcą jeszcze zaprezentować nam swoje prace? Mam nadzieję, że tak, już za trzy lata, na kolejnym przeglądzie.

B. Kubrak
Fot. Muzeum Kresów

U honorowani karatecy

Zwycięstwo samo w sobie nie jest w karate „Z tradycyjnym celem ostatecznym. Karate tradycyjne jest sztuką samoobrony, która wykorzystuje wyłącznie i w najbardziej skutecznym sposób ciało ludzkie. Znajdują w nim zastosowanie głównie techniki bloków, ciosów, uderzeń i kopnięć, w połączeniu z innymi powiązanych z nimi ruchami” (Statut ITKF, Artykuł 1, Ustęp 1.3).

W dniach 13-15 października br. w Jaktorowie odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski w Karate Fudokan. Zawody rozgrywane były w grupach wiekowych od kadetów do seniorów. Na mistrzostwa przyjechało 11 klubów z całej Polski w tym Lubaczowska Akademia Sztuk Walki. Zawodnicy i zawodniczki konkurowali o najwyższe miejsca na podium, ale również o prawo wyjazdu na Mistrzostwa Europy i reprezentowania tam naszego kraju.

Lubaczowską Akademię Sztuk Walki na zawodach w Jaktorowie reprezentował Czesław Stankiewicz – prezes i trener, pełniący podczas zawodów funkcję sędziego oraz zawodnicy: Sylwia Klatka, Dorota Mendrychowska, Remigiusz Plucha, Tomasz Batycki i Rafał Radłowski. Nasi reprezentanci zdobyli w sumie 12 medali w tym 2 złote w kata indywidualnym, seniorzy Sylwia Klatka i Remigiusz Plucha. 5 srebrnych: seniorzy - Sylwia Klatka w kumite i w fukugo, Tomasz Batycki w

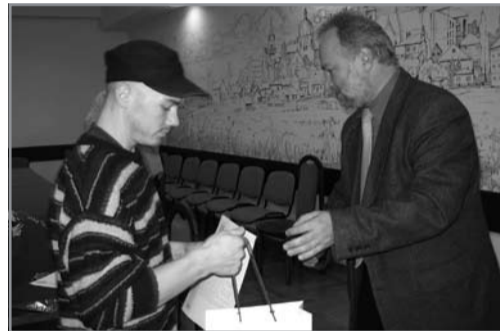
fukugo, młodzieżowcy – Dorota Mendrychowska w kumite i fukugo. 8 medali brązowych: młodzieżowcy Dorota Mendrychowska w kata, seniorzy: Tomasz Batycki w kumite, Remigiusz Plucha w fukugo, w kumite drużynowym mężczyźni brązowe medale: Rafał Radłowski, Tomasz Batycki, Remigiusz Plucha. W konkurencji technicznej zespołów dla wszystkich grup: Dorota Mendrychowska wraz z Rafałem Radłowskim wywalczyli brąz w enbu kobieta/mężczyzna.

Sukcesy sportowe Lubaczowskiej Akademii Sztuk Walki zostały docenione przez władze mia-



sta. W dniu 20 października br. w Urzędzie Miejskim Burmistrz Miasta Lubaczów Janusz Waldemar Zubrzycki i Zastępca Burmistrza Krzysztof Szpyt uhonorowali wspaniałą sukces sportowców.

List gratulacyjny za działalność i osiągnięcia



sportowe otrzymali zawodnicy i Czesław Stankiewicz trener i Prezes Lubaczowskiej Akademii Sztuk Walki. „Ten sukces byłby niemożliwy bez pańskiego zaangażowania i wielkiego wysiłku szkoleniowego. Umiejętności i osiągnięcia Pana wychowanków przyniosą chlubę naszemu miastu i mogą być wzorem dla przyszłych pokoleń sportowców” - napisał Burmistrz Janusz Waldemar Zubrzycki.

Przed uroczystym wręczeniem listów gratulacyjnych i drobnych upominków zawodnicy wraz z trenerem opowiadali o mistrzostwach i karate fudokan, wyjaśniali zasady oceny współzawodnictwa sportowego, w tym konkurencji: kata, kumite, enbu i fukugo, odmienne zasady punktacji sędziowskiej, rozstrzygnięcia o zwycięstwie, czy przegranej. „Karate Fudokan jest oparte na zasadach sztuki walki bez użycia broni. Wyodrębnił się z innych stylów karate, na drodze wieloletnich doświadczeń i poszukiwań. Pomimo, że wywodzi się z pnia karate tradycyjnego stanowi odrębną dyscyplinę sportową, odrębny styl karate” - Czesław Stankiewicz. Sylwia Klatka wyjaśniała zasady poszczególnych konkurencji: „Kata w języku japońskim znaczy „walka

z cieniem”. Składa się z serii skoordynowanych i harmonijnych ruchów, które wykonywane są z zachowaniem ustalonej kolejności i określonego rytmu. W tej konkurencji sędziowie biorą pod uwagę: poprawność techniczną ruchów kata, ich kolejność, kontynuację technik, tempo charakterystyczne dla każdego kata, interpretację zastosowania poszczególnych technik. Natomiast kumite jest to bezpośrednia walka wolna. Celem kumite jest uniemożliwienie przeciwnikowi skutecznej reakcji. To walka na punkty.”

Czesław Stankiewicz, mówił również o dalszej pracy i najbliższych planach akademii: „23-26



Listopada 2006 we Włoszech odbędą się Mistrzostwa Europy, jeżeli uda nam się zorganizować środki finansowe, udział w nich wezmą również nasi zawodnicy”. Podziękował również Panu Burmistrzowi za pomoc w organizacji wyjazdu do Jaktorowa.

Redakcja Kuriera Lubaczowskiego serdecznie gratuluje i życzy dalszych sukcesów sportowych już na arenie międzynarodowej.

I.P.
Fot. I.P.

Gołębie to moja pasja

W Lubaczowie funkcjonuje ponad 40 organizacji pozarządowych. Postanowiliśmy przybliżyć ich działalność mieszkańcom miasta. W tym numerze Kuriera Lubaczowskiego rozmawialiśmy z Panem Markiem Górskim Prezesem Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых (PZHGP) w Lubaczowie.

Mało osób wie, że gołąb pocztowy potrafi wrócić do swojego gołębnika z odległości ponad dwóch tysięcy kilometrów. Przy sprzyjających warunkach osiąga prędkość ponad sto kilometrów na godzinę. To stworzenie, od wieków fascynuje wielu ludzi na różnych kontynentach. W Polsce mieszka około 45 tysięcy hodowców gołębi pocztowych. Pierwszy związek hodowców w Naszym kraju powstał w Zabrzu 1905 roku. Polskich hodowców zrzesza „Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych”, który funkcjonuje, z przerwą w okresie II wojny światowej, od 1926 roku.

- Czy mógłby nam Pan przybliżyć działalność Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych? - PZHGP jest członkiem międzynarodowej federacji miłośników gołębi pocztowych pod nazwą „FEDERATION COLOMBOPHILE INTERNATIO-

NALE” (FCI). Terenem działania Naszego Związku jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą Zarządu Głównego w Chorzowie. Prezydentem PZHGP jest mgr inż. Jan Kawaler, który na co dzień jest dyrektorem Banku w Bielsku-Białej. Organizacja zrzesza hodowców gołębi pocztowych, a jej głównym celem jest racjonalny rozwój gołębia pocztowego i szerzenie, szczególnie wśród członków, wiedzy o życiu ptaków. Formami aktywności Związku są m.in. organizacja lotów i wystaw oraz prowadzenie działalności wychowawczej wśród członków Związku i sympatyków. Zgodnie ze statutem, PZHGP ma prawo powoływać okręgi (na dzień dzisiejszy jest ich 39) w ramach, których funkcjonują oddziały. Nasz oddział należy do okręgu Rzeszowskiego. PZHGP organizuje Ogólnopolskie Wystawy Gołębia Poczтового, w przyszłym sezonie odbędzie się ona w Gdańsku. W tym roku polski związek organizował Międzynarodową Wystawę Gołębi Pocztowych w atowicach. Jak wszyscy wiemy, była to impreza bardzo tragiczna, ponieważ podczas jej trwania zawalił się dach hali.

- Czy ktokolwiek z oddziału Lubaczowskiego brał udział w wystawie w Katowicach? - Można mówić o szczęściu w nieszczęściu, bo nikt z Naszego oddziału nie zakwalifikował się. Z tego, co mi wia-



domo nasi członkowie, którzy pojechali wtedy do Katowic, szczęśliwie opuścili budynek jeszcze przed jego zawaleniem.

- Jak wygląda działalność PZHGP w Lubaczowie? - PZHGP oddział w Lubaczowie funkcjonuje już 35 lat, a jego założycielami byli E. Warchoń, Pan Szyk, J. Ochab, S. Słomiany i Marian Hypiak, który był również prezesem oddziału. Przed powstaniem Związku, hodowcy z naszych terenów wozili swoje gołębie do Jarosławia, skąd wspólnym transportem, najczęściej koleją, przewozili je w zależności od pla-

nu i długości lotu po całej Polsce m. in do Zielonej Góry, Poznania i Szczecina. PZHGP w Lubaczowie posiada sekcję w Wielkich Oczach i Narolu. W chwili obecnej Nasz Związek zrzesza 63 hodowców gołębi pocztowych, jednak liczba ta nie jest stała, z roku na rok ulega zmianie.

- Jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać członkiem Waszej organizacji i jakie korzyści płyną z przynależności do PZHGP? - Trzeba przede wszystkim hodować gołębie, przyjąć się zapisać i co najważniejsze opłacać składki członkowskie, z których związek się utrzymuje. Jeżeli chodzi o drugą część pytania osoby, które hodują gołębie i są zrzeszone mogą brać udział w lotach, a hodowcom, których gołębie osiągają wyniki łatwiej odstąpić odpłatnie młode ptaki. Trzeba przyznać, że dobre gołębie nie są tanie. Niektóre kosztują od kilkuset złotych do kilku tysięcy. W Lubaczowie nie zdarzyło się by gołębie osiągały tak wysokie ceny, jeżeli się uda odstąpić gołębie za parę złotych to jest dobrze. Większość naszych hodowców robi to z pasji, hodowla przynosi im satysfakcję.

- Dlaczego Pan został hodowcą gołębi pocztowych? - Ojciec lubił i hodował gołębie, tak samo jego brat oraz moi wujkowie ze strony mamy. Można powiedzieć, że mam to w genach. Pasjonowało mnie to już w dzieciństwie. W szkole podstawowej zajmowałem się łapaniem gołębi, jednak po dosyć

ciąg dalszy na stronie 6

OŚWIATA

ciąg dalszy ze strony 5

Gołębie to moja pasja

groźnym wypadku, któremu uległ mój ojciec zlikwidował mi gołębnik, ponieważ uznał, że jest to zbyt niebezpieczne. Gdy byłem starszy poszedłem do wojska, później założyłem rodzinę, mieszkaliśmy na stacji i nie miałem warunków do hodowli gołębi. Dopiero po przeprowadzce znalazłem plac i mogłem rozpocząć prace z gołębiami. I tak do tej pory. To moja pasja, ale w porównaniu do innych hodowców nie poświęcam jej aż tak wiele czasu, ze względu na zmianowy system pracy.

- Czy w Lubaczowie są organizowane wystawy gołębi pocztowych? - Choć w Lubaczowie jest odpowiednia hala sportowa, to nakłady finansowe jakimi trzeba dysponować do organizacji takiego przedsięwzięcia znacznie przewyższają możliwości naszego Związku.

- Jakie plany na przyszłość ma Wasza organizacja? - Osiągać sukcesy. Rozwijać się. Żeby do tego doszło należy przyciągnąć do naszej organizacji młodych ludzi. Niestety są oni często bez pracy, a więc bez pieniędzy i składki są dla nich zbyt dużym obciążeniem. Staramy się pozyskiwać nowych członków poprzez obniżenie wysokości składek. Redukujemy koszty łącząc się z innymi, organizujemy wspólny transport z oddziałami z Przeworska i Jarosławia. Chcemy w ten sposób zlikwidować barierę finansową, aby wszyscy, których na to nie stać, a którzy chcą należeć do PZHGP mogli sobie na to pozwolić.

- Czy na zakończenie mógłby nam Pan opowiedzieć o największych sukcesach oddziału w Lubaczowie? - Gołębie z naszych hodowli startują w lotach krajowych i zagranicznych. Gołęb z mojej hodowli, zajął IV miejsce w locie z miejscowości Oldenburg w Niemczech. Hodowla Pana A Mindziaka zajęła IV miejsce w rywalizacji okręgu Rzeszów.



Z okazji pierwszej rocznicy wstąpienia Polski do UE był organizowany lot gołębi pocztowych okręgu Rzeszów, w którym duży sukces odniosły gołębie z oddziału Lubaczów. Trzy pierwsze nagrody zdobył duet A. Żuk i A. Klin. Pomijając wyniki sportowe, dzięki Władzom Miasta oraz Panu Burmistrzowi Januszowi Waldemarowi Zbrzyckiemu, nasza organizacja posiada do dyspozycji plac, na którym znajduje się dom związkowy, w którego zakupie dopomógł Zarząd okręgu. Jest to domek szwedzki, za który zapłaciliśmy ponad 2 tysiące złotych. Kupiliśmy również samochód STAR i chce tu zaznaczyć, że jest to sprzęt specjalistyczny, który służyć może jedynie do przewozu gołębi. Na łamach Kuriera Lubaczowskiego jeszcze raz pragnę podziękować za wszelką pomoc, której udzielają nam Władze Miasta oraz Pan Burmistrz.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów.

I.P.

Fot. Aleksander Juszyński

Idziemy do przedszkola

Wielu młodych rodziców staje przed problemem wyboru, co jest najlepsze dla dziecka – kontakt z rówieśnikami pod opieką pedagogów czy rodzinny dom i kochająca mama? Przedszkole dla dziecka to na pewno wielka zmiana, ale nie tylko dla dziecka, również dla rodzica to nowa sytuacja, dla wielu to powód do zmartwień. Czy dobrze robię wysyłając dziecko do przedszkola? Które przedszkole powinnam wybrać? Czy nie krzywdzę dziecka? Czy stres związany z nowym otoczeniem nie zaszkodzi maluchowi w prawidłowym rozwoju? Takie i inne pytania zadaje sobie rodzic przy podejmowaniu decyzji, trudno znaleźć najlepsze rozwiązanie, trudno o „złoty środek”, niestety wielu młodych rodziców jest zmuszonych do wyboru przedszkola, ze względu na brak innej alternatywy. Dlatego w tym numerze Kuriera Lubaczowskiego zamieszczamy informacje ilustrowane zdjęciami dotyczące przedszkoli w Lubaczowie. Pozwoli to Państwu na zapoznanie się z działalnością, programem i indywidualnym charakterem poszczególnych placówek i mamy nadzieję, że uspokoi wielu straszkanych rodziców. (bpir)



Miejskie Przedszkole nr 1 w Lubaczowie

„Tam, gdzie są dzieci
wszystko zyskuje na świeżości,
wszystko staje się naturalne,
barwne, pełne życia i ciepła”

Phil Bosmans

Słowa te stały się inspiracją do stworzenia wizji przedszkola: „Moje przedszkole, to mój drugi dom, bo stawia na mnie, na moje szczęśliwe dzieciństwo i mój wszechstronny rozwój”.

Rodzice z ufnością oddają do przedszkola swoje dzieci, a kadra pedagogiczna stwarza jak



najlepsze warunki rozwoju dzieci. Przedszkole Nr 1 znajduje się w centrum naszego miasteczka, przy ulicy Mickiewicza 33. Ma bogatą tradycję, bo już drugie pokolenie uczęszcza do niego.



Co stanowi o atrakcyjności naszej placówki? - współpraca z rodzicami i ich współdecydowanie w sprawach organizacyjnych organizacyjnych wychowawczych,
- zapewnione poczucie bezpieczeństwa dzieci,
- akceptacja dziecka takiego, jakim jest,
- codzienna, radosna zabawa,
- twórcze działania dzieci,
- rozwijanie zdolności i zainteresowań
- przytulne i dostosowane do wieku dzieci sale,
- place zabaw dla wszystkich grup wiekowych w otoczeniu zieleni,
- prezentacja twórczego działania dzieci na zewnątrz przedszkola,
- znakomita współpraca ze wszystkimi placówkami oświatowymi, kulturalnymi i użyteczności publicznej.

Najważniejszym priorytetem naszego przedszkola jest radość dziecka oraz zadowolenie rodziców. Dokładamy wiele starań, aby dzieci i ich rodzice dobrze się u nas czuli, mieli przekonanie, że są mile widziani i współdecydują o wychowaniu dzieci.



Każdy dzień w przedszkolu jest inny, ciekawy, przynosi dzieciom wiele emocji i wrażeń. Tutaj zdobywają nowe doświadczenia i przygotowują się do podjęcia obowiązku szkolnego. Przedszkole nasze podejmuje działania zmierzające do likwidowania niektórych dysharmonii rozwojowych dzieci. Praca prowadzona jest systematycznie w formie odpowiednich zajęć i zabaw reedukacyjnych pozwalających na wyrównanie wielu opóźnień rozwojowych oraz podniesienie tych umiejętności, które decydują o powodzeniu w nauce szkolnej. Dużą pomoc w tym zakresie uzyskują dzieci po-

przez doskonałą współpracę z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną.

XXI wiek przynosi nowe zainteresowania i całkiem inne działania dzieci. Już przedszkolaki korzystają z telefonów komórkowych, komputerów, potrafią obsługiwać odtwarzacze CD i sprostać wielu innym technologiom informatycznym. Otrzymaliśmy w ramach fundacji IMB komputer do dyspozycji dzieci z programem Kidsmart („Mądre dziecko”), który wzbogaca wiedzę i ćwiczy różne umiejętności intelektualne dziecka (pamięć logiczną, umiejętność rozwiązywania problemów, kreatywność).

Ale nie tylko komputer stanowi o atrakcyjności Przedszkola Nr1. Kronika przedszkolna, która prowadzona jest od kilkunastu lat pokazuje ciekawe i niezapomniane wydarzenia z życia przedszkola. Oto niektóre z nich: Przedstawienie – „Na straganie”, Wyjazd do lasu – „Sikorówka”, „Sprzątanie świata”



Miejskie Przedszkole nr 2 w Lubaczowie

Miejskie Przedszkole Nr 2 w Lubaczowie jest placówką 3 – oddziałową obejmującą opieką i wychowaniem dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Do przedszkola przyjęto 75 dzieci – 33 dziewczynki i 42 chłopców. Stanowimy zróżnicowaną społeczność przedszkolną pod względem wieku i poziomu umysłowego.

Przedszkole nasze zapewnia każdemu dziecku warunki niezbędne do jego wszechstronnego rozwoju, przygotowuje do osiągnięcia dojrzałości szkolnej. Zapewnia opiekę, wychowanie i uczenie się w atmosferze akceptacji i bezpieczeństwa. W przedszkolu zatrudnionych jest pięć nauczycielek z wyższym wykształceniem. Dwie nauczycielki posiadają status nauczyciela dyplomowanego, dwie następnie kończą staż o awans nauczyciela dyplomowanego. Obok kadry pedagogicznej w przedszkolu pracuje siedem osób personelu obsługowego. Cały personel administracyjno – obsługowy z racji pełnionych przez siebie funkcji bierze udział w procesie wychowawczo – dydaktycznym.

W naszym przedszkolu każdy nauczyciel sam decyduje o metodach, formach i środkach stosowanych w trakcie procesu dydaktycznego i realizacji zadań wychowawczych. Jednocześnie ponosi osobistą odpowiedzialność za osiągnięte efekty edukacyjne, za bezpieczeństwo i zdrowie powierzonych mu dzieci.

W przedszkolu obowiązuje podstawa programowa, oficjalne programy dydaktyczno-wy-

chowawcze oraz programy autorskie.

A B C – program wychowania przedszkolnego XXI wieku, program edukacji zdrowotnej, Ja i mój świat – program edukacji przedszkolnej.

W grupie 3 – 4 latków realizowany jest program A B C wychowania przedszkolnego oraz program I. Majchrzak „Wprowadzenie w świat pisma” oraz Metoda Dobrego Startu M. Bogdanowicz. W grupie 5 – 6 latków – program autorki – „A B C dobrego wychowania”, program terapeutyczny – „Pomóż mi”, program ekologiczny – „Z ekologią na ty” oraz program pracy z dzieckiem zdolnym.

Wszystkie nauczycielki aktywnie uczestniczą w różnych formach doskonalenia zawodowego oraz w pracach WDN organizowanego na terenie placówki. Wzbogacając wiedzę, poznają nowe metody i formy pracy z dziećmi. Realizując plan rozwoju zawodowego, nawiązują współpracę z wieloma instytucjami użyteczności publicznej, biorąc udział w konkursach, uczestnicząc w akcji „Sprzątanie świata”.

Dwa razy w tygodniu odbywają się zajęcia dodatkowe z języka angielskiego oraz z gimnastyki korekcyjnej ze specjalnymi zestawami ćwiczeń dla dzieci i rodziców. Jeden raz w tygodniu odbywają się zajęcia muzykalniące dla wszystkich dzieci. Zajęcia te opłacane są przez rodziców. Planujemy również zorganizowanie grupy tanecznej dla dzieci uzdolnionych muzycznie. Nauczyciele mają wypracowane metody pracy z dzieckiem zdolnym jak i z dzieckiem z trudnościami. Stosują indywidualne metody i różnicowane stopień trudności zadań wykonywanych przez dzieci. Przedszkole współpracuje z poradnią psychologiczno – pedagogiczną. Wszystkie dzieci zostały przebadane przez logopedę i psychologa. Kilkoro skierowano na szczególne badania w celu usprawnienia zaburzonych funkcji. Nauczycielki radzą sobie z problemami wychowawczymi, stosując różnorodne podejścia i metody wynikające z potrzeb wychowanków. Prowadzą stałą obserwację dzieci i systematycznie rejestrują wyniki tych obserwacji. Atmosfera przedszkola oceniana jest bardzo wysoko zarówno przez nauczycielki jak i rodziców.

W trakcie codziennych zajęć dydaktycznych rozwijamy i rozbudzamy zainteresowania dzieci plastyką, muzyką, literaturą, teatrem, tańcem. W ramach współpracy podpisano umowę z amatorskim teatrem „Bazyl”, która oferuje występy oraz przedstawienia artystyczne dla dzieci mające na celu tworzenie potrzeb oraz nawyków kontaktu ze sztuką. Firma „Kidsmart” IBM przekazała nieodpłatnie do przedszkola 2 komputery dla dzieci, które pomogą dzieciom w przełamywaniu bariery komunikacji ze światem komputerowym, zaś nauczycielom umożliwią podniesienie kwalifikacji technicznych.

Dobra jest współpraca z rodzicami, zarówno codzienne kontakty jak i zorganizowane spotkania. Rodzice mogą uczestniczyć w zajęciach z dziećmi i we wszystkich uroczystościach przedszkolnych. Tradycją naszą jest organizowanie zajęć otwartych dla rodziców, zebrań ogólnych oraz zebrań grupowych.

ciąg dalszy na stronie 7

OŚWIATA

ciąg dalszy ze strony 6

Idziemy do przedszkola

Przyjęta przez radę pedagogiczną wizja i misja naszego przedszkola jest podstawą działania dla wszystkich pracowników pedagogicznych i obsługowych.

Ambicją naszą jest stałe poprawianie i ulepszanie warunków pracy placówki dla bezpiecznego i radosnego przebywania w niej dzieci, by czuły się tutaj ważne oraz lubiły swoje przedszkole. (Danuta Żmurko)



Miejskie Przedszkole nr 3 w Lubaczowie

Miejskie Przedszkole Nr 3 w Lubaczowie funkcjonuje od 1984 r. Umiejscowione jest przy jednej z głównych ulic miasta. Budynek położony jest w ogrodzie, otoczony przestrzennym placem zabaw. Każda grupa dzieci posiada własne wejście od strony podwórka przedszkolnego, własną szatnię i łazienkę. Najważniejsze uroczystości przedszkolne oraz rodzinne odbywają się w świetlicy

przedszkola.

Nasza placówka stanowi bazę szkoleniową dla nauczyciela metodyka oraz nauczycieli przedszkolnych powiatu lubaczowskiego. Organizowane są u nas różne formy doskonalenia zawodowego.

Sąsiedztwo naszego przedszkola: Nadleśnictwo, Komenda Powiatowa Policji i Szkoła Podstawowa Nr 2 w Lubaczowie, ułatwia prowadzenie aktywnej i systematycznej współpracy w celu realizacji zadań edukacyjnych.

Nasze przedszkole ma jasno określone priorytety wychowawcze. Na pierwszym miejscu stawiamy podmiotowość, dobro dziecka, jego wszechstronny rozwój i właściwe przygotowanie dziecka do nauki w szkole.

Przedszkole zapoznaje też dzieci z historią naszego miasta oraz kultywuje tradycje i zwyczaje rodzinne oraz lokalne. Twórcza aktywność dzieci i zaangażowanie rodziców w podejmowanych działaniach regionalnych świadczą o potrzebie korzystania z bogatego źródła wiedzy, jakim jest tradycja.

Wszystkie nauczycielki posiadają wyższe wykształcenie magisterskie w zakresie pedagogiki przedszkolnej. Poszukując nowych rozwiązań metodycznych, innowacyjnych ciągle podnoszą i rozszerzają kompetencje zawodowe, co pozwala świadczyć usługi edukacyjne na wysokim poziomie.

Oprócz bogatej oferty zajęć, za zgodą rodziców w przedszkolu organizowane są również zajęcia dodatkowe: katecheza, język angielski, zajęcia umuzykalniające, terapia pedagogiczna

Kultura pedagogiczna i jej oddziaływanie są przenoszone na wychowanie w rodzinie poprzez

właściwie zorganizowaną współpracę. Różnorodne formy współpracy z rodzicami umożliwiają im współdziałanie w codziennym życiu przedszkola. Tradycją przedszkola stały się uroczyste obchody Dnia Babci i Dziadka, Dnia Mamy i Taty, Święto rodziny, Dzień dziecka. Wszyscy pracownicy przedszkola biorą udział w procesie dydaktyczno-wychowawczym i dbają o podnoszenie poziomu jakości pracy przedszkola.

W naszym przedszkolu niemal przez cały rok szkolny dzieci mają okazję czynnie uczestniczyć w przedsięwzięciach związanych z edukacją ekologiczną. Już 15 września bieżącego roku, w ramach akcji Sprzątania Świata, dzieci 5,6-letnie zaopatrzone w rękawice i worki na śmieci wyszły



sprzątać ogród i teren wokół przedszkola. Dzieci zebrały, oprócz śmieci, dwa duże worki surowców wtórnych. Wiedzą bowiem, że śmieci można przerabiać powtórnie.

Dawniej to rodzice pokazywali dzieciom łąkę, pracę pszczół, ślady sarenki, mech na drzewie, zapach siana, smak poziomek... Czasy się zmieniły, rodzice często nie mają czasu ani moż-



liwości, by zapoznać malucha z prawdziwą polską przyrodą. Żyjemy w czasach, w których dzieci znają las z obrazków, telewizji albo książek. TAK NIE POWINNO BYĆ.

Dlatego też straszaki z Przedszkola Nr 3 w Lubaczowie w dniu 27.09.2006 pojechały na wycieczkę autokarową do Szkoły Leśnej „Kolonie” w Starych Oleszycach. Pan leśniczy prowadził dzieci ścieżką ekologiczno-edukacyjną „Na Laszce”. Zajęcia na łonie przyrody są bowiem doskonałą okazją kształtowania wśród dzieci postaw „Przyjaciela Lasu”, który rozumie jego prawa, wrażliwego na potrzeby zachowania równowagi w świecie przyrody i potrafiącego korzystać z jego dóbr. Dzieci chętnie spacerowały po wytyczonej ścieżce, jednocześnie bawiąc się – uczyły się trudnych zagadnień związanych z gospodarką leśną. Miłym zakończeniem dnia pełnego wrażeń było pieczenie kielbasy przy ognisku.

Ważne miejsce w życiu przedszkola zajmują również uroczystości i święta, które dodatnie wpływają na kształtowanie osobowości dziecka. (Beata Mikłasz)

Fot. MPI, MP3, Aleksander Juszyński

Święto Edukacji w Szkole Podstawowej nr 1

W czwartek 12 października w Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Swoją obecnością zaszczycili społeczność szkolną: Zastępca Burmistrza Miasta Lubaczowa – Krzysztof Szpyt, Przewodniczący Rady Miasta – Zdzisław Cioch, Przewodniczący Rady Rodziców – Marek Ważny, a także nauczyciele i pracownicy obsługi, którzy przeszli na emeryturę. Zaproszeni goście na ręce Dyrektora złożyli życzenia wszystkim nauczycielom i pracownikom obsługi.

Życzenia z okazji Dnia Edukacji przesłali także: Burmistrz Miasta Lubaczowa Janusz Waldemar Zubrzycki, Wicestarosta Adam Sobczak, Wójt Gminy Lubaczów Roman Krawczyk, Dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Oświaty, Kultury i Sportu Małgorzata Niemiec, Dyrektorzy Szkół



i Przedszkoli.

Pani Dyrektor wyraziła uznanie dla pracy wszystkich nauczycieli i pracowników szkoły, dziękowała za budowanie pozytywnego obrazu szkoły, tworzenie klimatu, promocję w środowisku, uzy-

skiwanie wysokich wyników dydaktycznych, troskę o rozwój duchowy, moralny i fizyczny ucznia. Życzyła radości z wypełniania trudnego posłannictwa. Poinformowała, że w uznaniu zasług medalem

Komisji Edukacji Narodowej zostały odznaczone Panie: **Bożena Gorczyca, Teresa Szpyt, Teresa Mamczura i Krystyna Kulpa.** Nagrodę Kuratora Oświaty otrzymał **Jan Kuchar.** Następnie wręczyła Nagrody Dyrektora Paniom: **Marii Fircowicz-Kopia, Annie Otulak, Ewie Swatek, Barbarze Urban, Małgorzacie Weselak, Bożenie Strojnej-Gorlach** oraz Panu **Grzegorzowi Kołodziejowi.** Oddała głos Samorządowi Uczniowskiemu.

Były humorystyczne scenki z życia szkoły, życzenia, słodkie upominki. Ogłoszono wyniki wyborów „Najmilsi Nauczyciele”. W tym roku zasiadli na tronie i przywdziali korony: Bożena Strojna - Gorlach i Grzegorz Kołodziej. „Dziś chcemy złożyć Wam życzenia. Z serc naszych płynie dzisiaj pieśń. Przyjmijcie ją tak, jak Ziemia ciepły deszcz. Niech zakwitną bukiety naszych serc.” – zaśpiewał



chórek.

W imieniu Dyrekcji prowadzący uroczystość Maria Fircowicz - Kopa i Grzegorz Kołodziej podziękowali opiekunom Samorządów Uczniowskich (w osobach Agnieszka Hałucha, Elżbieta Pietraszek, Małgorzata Weselak), Anicie Żmurko - Sieradzkiej za oprawę plastyczną, Andrzejowi Antonikowi za oprawę muzyczną oraz Dorocie Góreckiej i Barbarze Ciechanowskiej za pomoc w organizacji uroczystości.

SPI
Fot. SPI

VI Dzień Papieski

W takim dniu jak ten – 16 października, przez myśl przepływają słowa „za wszystko dziękujcie” jakże, więc nie dziękować Bogu za osobę i pontyfikat Wielkiego Jana Pawła II. Wielu z nas w tym dniu uczestnicząc w Mszy świętej, zanosi do Boga dziękczynienie za Papieża, prosząc o Jego rychłą beatyfikację i kanonizację, inni mają możliwość ofiarowania w tej intencji modlitwy różańcowej, apelu jasnogórskiego, nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego i własnego cierpienia wywołanego chorobą lub różnymi wydarzeniami.

Szkoła Podstawowa, oraz Gimnazjum numer 1 w każdym roku uroczystości obchodzą ten dzień, począwszy od roku 1999, a więc wyprzedzając wydarzenia medialne. VI Dzień Papieski rozpoczęliśmy 15 października od modlitwy różańcowej z tekstami rozważań zaczerpniętymi z nauczania naszego papieża. Intencja modlitwy różańcowej oraz sprawowanej Mszy świętej była prośbą wspólnoty wiernych o dar beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II. Modlitwą różańcową, oraz oprawę litur-

giczną Mszy świętej przygotowali uczniowie klasy I „C” Gimnazjum imieniem Przemysława Ingłota. Wieczorem społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum włączyła się w przeżywanie nabożeństwa na terenie stadionu sportowego i kościoła pw. Świętego Stanisława.

Następnego dnia Msza święta o godz. 8.30. zgromadziła społeczność Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum nr 1, na wspólnej modlitwie dziękczynnej za Ojca Świętego i prośbie o Jego beatyfikację. Po Mszy św. uczniowie klas trzecich zaprezentowali montaż słowno – muzyczny ilustrujący zawołanie VI Dnia Papieskiego – Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia. Następnie podsumowano konkursy i wręczono nagrody:

W konkursie literackim „Nie wiecie, jak jesteście piękni”, zwyciężyła **Milena Urban** z klasy I „C”. Oto fragment jej pracy: „...To właśnie Papież pomógł mi odnaleźć się w tym świecie, odnaleźć siebie i Boga... Pokazał mi, co jest ważniejsze, bo ludzie gonią nieustannie za tym, co ziemskie, co przemija, za tym, co można wygrać tu na ziemi, a gdzie to, co do wygrania w niebie? Dzięki Niemu

odszukuje własne „ja”...”

II miejsce przypadło **Jagodzie Szafrąńskiej** z klasy II „c”, III miejsce zajęły prace **Malwiny Zarosy** (I „b”), oraz **Anny Pysz** (III „C”).

Zwycięzczyniami konkursu plastycznego na logo VI Dnia Papieskiego zostały: **Aleksandra Kielbowicz**, oraz **Monika Antonik, Izabela Lis i Ewa Kruczek.**

II miejsce przypadło **Ewelinie Zając,**

III **Joannie Mamczura.** Wyróżnienia przyznano **Aleksandrze Ceniuch i Pawłowi Świeradowi.**

W Szkole Podstawowej po prezentacji treści, jakie niesie ze sobą zawołanie VI Dnia Papieskiego – Jan Paweł II – **Sługa Miłosierdzia** rozstrzygnięto konkursy i wręczono nagrody

W konkursie poetyckim zwyciężyła **Kamila Wałczyk**, II miejsce zajęła **Joanna Lis**, III miejsce przyznano **Kindze Olchowy i Edycie Bawłowicz.**

Dokonano również podsumowania konkursu plastycznego. W konkursie „Miłosierdzie Bożek jak je widzę”, zwyciężył **Dawid Kopciuch**, II miejsce zajęła **Joanna Schritter**, III przyznano **Joannie Lis i Joannie Rocznik.** Wyróżnienia otrzymali: **Piotr Gorlach, Beata Darłak, Paulina Szul, Anna Bednarczyk.**

Przyznano nagrody w konkursie plastycz-

nym na najpiękniejszy portret Papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI. Pierwszą nagrodę otrzymały **Joanna i Elżbieta Wiśniowskie**, drugą **Natalia Śmieciuch, Patrycja Pawelec i Magdalena Osowska**, trzecią **Aneta Cisek i Diana Polucha.**

Wyróżnienie otrzymali: **Magdalena Kopa, Ewa Wać, Kamil Gofryk, Piotr Milo i Damian Wolanin.**

Nagrodzeni uczniowie otrzymali dyplomy oraz upominki, o zakup których zatroszczyły się **Jadwiga Garus** – Dyrektor Szkoły Podstawowej i **Anna Agrasińska** – Dyrektor Gimnazjum, oraz Rada Rodziców.

Z okazji Dnia Papieskiego wykonano okolicznościowe dekoracje i wystawiono nagrodzone prace.

Uroczystości w obu szkołach zakończyły się wspólnym odśpiewaniem pieśni, która wywodziła Karola Wojtyłę z Ojczyzny w roku 1978 i towarzyszyła mu przez wszystkie lata pontyfikatu. Po dziękczynieniu Bogu za dar Jana Pawła II pozostaje praca nad wprowadzeniem w życie Jego nauczania, aby ten pontyfikat przynosił owoce ewangelicznego życia jednostek, rodzin i społeczeństwa.

J. Maciołek

OŚWIATA

Święto Szkoły w „jedynce”

W ostatnim dniu września Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubaczowie obchodziła swoje doroczne święto. Był to jednocześnie najważniejszy dzień dla najmłodszych uczniów tejże placówki, bowiem pierwszoklasiści zostali przyjęci do społeczności szkolnej podczas uroczystego pasowania.

Z tej okazji przybyli do nas liczni goście: przedstawiciele władz miasta, dyrektorzy szkół i przedszkoli, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubaczowie, były dyrektor Muzeum, dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Oświaty, Kultury i Sportu, reprezentanci Rady Rodziców, przyjaciele szkoły oraz rodzice pierwszaków.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. w kościele p.w. św. Karola Boromeusza, podczas której zostały poświęcone tornistry a w nich przybory



szkolne uczniów klas pierwszych.

Następnie, w odświętnie udekorowanej szkolnej sali gimnastycznej, sześćdziesięciu sześciu pierwszoklasistów, w obecności rodziców, zaproszonych gości oraz całej społeczności uczniowskiej, złożyło ślubowanie a po nim zostało pasowanych na uczniów naszej szkoły.

Najwięcej emocji jednak wzbudziły popisy

pierwszaków przed zgromadzoną publicznością. Gromkie brawa, które otrzymywali w nagrodę, świadczyły o udanych występach.

Dalej, sylwetkę Patrona szkoły – gen. bryg. Stanisława Dąbka, przybliżyli obecnym uczniowie klasy VI „a” w montażu słowno-muzycznym, przygotowanym przez panią **Teresę Szpyt**. Była to prawdziwa lekcja patriotyzmu.

Z kolei niespodziankę dla pierwszaków w formie scenki z życia szkoły, przedstawili uczniowie klasy II „a” i VI „b” pod opieką pani **Barbary Ciechanowskiej**.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem pierwszoklasistom słodkich upominków, których sponsorami byli pani Dyrektor oraz Przyjacieli szkoły – pani Śliwka-Weselak. Panie Wychowawczynie zaś otrzymały kroniki klasowe, zegary ściennie oraz ozdobne doniczki. Dodatkowo do tych prezentów było specjalne wydanie gazetki „Pytak”, przygotowane przez uczniów z kółka dziennikarskiego i opiekuna panią **Krystynę Kulpę**.

W ocenie organu prowadzącego, w osobie zastępcy burmistrza – pana **Krzysztofa Szpyta**, uroczystość wypadła znakomicie, co jest powodem dumy i satysfakcji całej społeczności szkolnej.



Zwracając się do Dyrekcji, grona pedagogicznego, rodziców i zaproszonych gości, wyraził słowa uznania za zarządzanie i wysoką jakość pracy szkoły. Bardzo pozytywnie wypowiedział się również o działalności placówki, jej funkcjonowaniu oraz pracy nauczycieli przedstawiciel Rady Miasta – pan **Jan Dorociński**. Natomiast przewodniczący Rady Rodziców, pan **Marek Ważny**, zapewnił o współdziałaniu i wspieraniu poczyni pedagogów w procesie wychowania.

Krystyna Kulpa, Barbara Ciechanowska.

Fot. SP1

Nowy rok szkolny w „Dwójce”

Nowy rok szkolny, nowe zadania, nowe wyzwania zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli, a jednak cel wciąż ten sam: zachęcić najmłodszych i starszych uczniów do efektywnej nauki, rozwijania wiedzy, poszerzania zainteresowań. Wyzwanie ogromne, odpowiedzialność jeszcze większa. Mając w pamięci jednak sukcesy naszych uczniów na konkursach na arenie powiatowej i wojewódzkiej w poprzednim roku szkolnym, przystąpiliśmy wraz z pierwszym dzwonkiem do realizacji wyżej wymienionych celów.

Szkoła zbiera w sobie dzieci o różnorodnych charakterach, zdolnościach i możliwościach. Trzeba się bardzo starać, by zauważyć u każdego z nich talent, ale także ewentualne słabości, braki. Każdemu z nich należy się pomoc, by poza lekcjami mógł nadrobić owe braki, bądź rozwijał swe talenty i zainteresowania. Od września bieżącego roku większość nauczycieli Szkoły Podstawowej Nr 2 rozpoczęła prowadzenie różnego rodzaju kół zainteresowań i zajęć rozwijających zdolności ucznia,

bądź godzin tak zwanych „wyrównujących”.

Uczniowie klas najmłodszych tradycyjnie już mogą uczęszczać na kółko plastyczne, ortograficzne oraz na gimnastykę korekcyjną. Dzieci mogą też brać udział w zajęciach z edukacji regionalnej, która pomaga im poznać historię naszych okolic, miasta, powiatu i województwa. Zajęcia odbywają się nie tylko w klasie – uczniowie często odwiedzają nasze muzeum, cmentarz, oraz inne ciekawe miejsca, które warto poznać. Maluchy, ale też starsze dzieci biorą chętnie udział zainteresowań zajęciach prowadzonych przez opiekunów i nauczycieli na świetlicy. Miłą tradycją stała się pomoc uczniów zarówno młodszych, jak i starszych klas w szkolnej bibliotece – mamy nadzieję, że pomoc ta zaowocuje wzrostem liczby „moli książkowych”, których nam, nauczycielom, nigdy zbyt mało w naszych klasach.

Starsze klasy również mogą uczęszczać na różnego rodzaju zajęcia. Popołudniami, właściwie w każdy roboczy dzień tygodnia, uczniowie mogą brać udział w zajęciach sportowych – trenować piłkę nożną, ręczną lub siatkową. Dla umysłów ści-



ślých zorganizowano kółko informatyczne – pracownia informatyczna jest naprawdę doskonale wyposażona i praca w niej daje dużo przyjemności, ale i efektów w postaci laureatów wielu konkursów informatycznych. Oprócz tego tradycją jest już funkcjonowanie kółka teatralnego, które często wyławia talenty aktorskie. Młodzi uczniowie zostają potem aktorami teatru MAGAPAR, prowadzonego przez Panią Barbarę Thieme, teatru znanego ze swych przedstawień na całym świecie.

Z innych ważniejszych kół zainteresowań warto wymienić działający prężnie Klub Europejski i zespół redakcyjny gazetki szkolnej „Dwójka@”. Na uzdolnionych muzycznie czeka chór i zespół muzyczny, prowadzony przez Pana Andrzeja Kindrata. Zespół i chór uświetnia wiele uroczystości, nie tylko szkolne.

Dodatkowo co tydzień odbywają się zajęcia kółek wyrównawczych, na przykład z języka polskiego i matematyki. Nauczyciele zawsze chętnie służą pomocą, kiedy ktoś ma problemy z opanowaniem materiału – choćby po dłuższej chorobie czy nieobecności w szkole. Jeśli ktoś tylko chce nadrobić zaległości – pomoc na pewno się znajdzie.

Na koniec należy wspomnieć o Samorządzie Uczniowskim i jego sekcjach – apelowej, porządkowej, plastycznej, muzycznej, sekcji samopomocy uczniowskiej. Pod egidą opiekunów Samorządu corocznie duża ilość uczniów angażuje się w pracę szkoły, pomagając przy organizacji apeli, tworząc gazetki szkolne, dbając o wystrój szkoły, klas, urządzając dyskoteki, konkursy i inne imprezy.

Aby ukazać pełnię możliwości, wspomnę tylko, że oprócz zajęć prowadzonych przez pedagogów „Dwójki”, popołudniami w szkole organizowane są też inne zajęcia – taneczne czy też karate tradycyjnego. Jest więc w czym wybierać.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym uda się nam poszerzyć ofertę zajęć pozalekcyjnych – pomysłów na nie jest wiele. Ich realizacja zależy także od zapału i chęci uczniów – a ci pod tym względem nas nigdy nie zawiodą.

Małgorzata Pizlo

Fot. SP2

Sprzątanie świata 2006

Akcję „Sprzątanie Świata”, (w języku angielskim „Clean Up the World”) zapoczątkował, 1989 roku, biznesmen z Australii Iana Kiernana. Zapalony żeglarz, brał udział w wielu międzynarodowych regatach. Podczas swojego samotnego rejsu, w przeciągu 156 dni pokonał 27 tys. mil morskich ustanawiając tym samym rekord Australii, przekonał się jak bardzo zanieczyszczone są morza i oceany. W jego wspomnieniach o Morzu Sargassowym czytamy: „...mój jacht ciął szklistą powierzchnię wody, pchany lekkiem powiewem, a śmieci pojawiały się niestrudzenie z obu stron dziobu. Najpierw gumowy pasek, potem tubka po paście do zębów i worek plastikowy...” Po powrocie do kraju postanowił poprawić ten stan rzeczy zaczynając od najbliższej sobie okolicy. Z przyjaciółmi zorganizował akcję sprzątania zatoki w Sydney. Podczas pierwszej akcji udało mu się zmobilizować 40 tysięcy osób, które społecznie pracowały przy oczyszczaniu zatoki z ton a dokładnie z 5 tysięcy ton odpadów. Sukces akcji przeszedł najśmielsze oczekiwania. W roku 1993 za sprawą mieszkającej w Australii pani Miry Stanisławskiej-Meysztowicz akcję rozpoczęto również w Polsce, gdzie jej koordynacją od lat zajmuje się Fundacja Nasza Ziemia.

Celem „Sprzątania świata” jest przede wszystkim budowanie świadomości ekologicznej oraz inicjowanie działań na rzecz ochrony środowiska - poczynając od uprzątnięcia śmieci, poprzez promocję i stosowanie selektywnej zbiórki odpadów.

Tematem tegorocznego „Sprzątania Świata” była selektywna zbiórka odpadów, „Świat sam sobie nie da rady segregujemy więc odpady” brzmiały hasła na plakatach promujących wydarzenie. Zachęcano również do likwidacji dzikich wysypisk.

Szkoły z Lubaczowa również brały udział w tej międzynarodowej akcji, która rozpoczęła się w połowie września, o przebiegu ich działań możemy przeczytać w sprawozdaniach, które do redakcji „Kuriera Lubaczowskiego” przesyłały: Publiczne Gimnazjum nr 1 i Publiczne Gimnazjum nr 2. (bpir)

Sprzątanie świata zaczynamy od własnego podwórka

Uczniowie Gimnazjum Nr 1 w Lubaczowie od kilku lat uczestniczą w akcji „Sprzątanie świa-



ta”. Porządki zaczynają zazwyczaj od „własnego podwórka”, czyli najbliższego otoczenia szkoły.

W tym roku szkolnym akcja „Sprzątanie świata” trwała w dniach 15-17 września. W sobotę 16 września gimnazjaliści przybyli do szkoły zaopatrzeni w różne narzędzia: grabie, motyczki, miotły. Pracę nad uporządkowaniem otoczenia szkoły rozpoczęli uczniowie najmłodszych roczników, tzn. klas I i II, już o godzinie 9. Ponieważ pogoda w tym dniu była wyjątkowo sprzyjająca, wszyscy z zapałem zabrali się do oczyszczania chodników, drogi prowadzącej do szkoły, boiska szkolnego.

Uczniowie klas I i II poradzieli sobie z wyznaczonym zadaniem wyjątkowo sprawnie. Po kilku godzinach chodniki pojaśniały po oczyszczeniu



z traw, chwastów, drobnych kamyków i spadających już liści.

Z kolei uczniowie klas III pod opieką swoich wychowawców sprzątały i porządkowały w tym dniu wzgórce zamkowe, cmentarz żydowski i cmentarz epidemiologiczny, który znajduję się



obok lubaczowskiego szpitala. To ostatnie miejsce było wyjątkowo zaniedbane i opuszczone. Efektem pracy starszych uczniów jest zebranie 19 worków śmieci.

We wrześniu 2006 roku w Gimnazjum Nr 1

ciąg dalszy na stronie 9

OŚWIATA

ciąg dalszy ze strony 8

Sprzątanie świata 2006

trwała też akcja zbierania zużytych baterii, makulatury i plastikowych butelek.

Udział uczniów w akcji ma wiele aspektów wychowawczych. Gimnazjaliści uczą się wzajemnej współpracy, pomagania innym, organizowania pracy, a przede wszystkim szacunku dla przyrody.

Oby wszystkim zapadły głęboko w serca słowa naszej poetki noblistki Wisławy Szymborskiej zapisane w „Lekturach obowiązkowych”:

„Ochrona przyrody powinna być zdecydowanie brana pod uwagę. Inaczej zdręczymy się, zaszczujemy, zadcpczemy, wytrujemy, zadusimy, a jeszcze przedtem zwiariujemy. Ale zanim zwiariujemy, to utoniemy w śmieciach”. (Teresa Swatek)

Nasz protest przeciwko dzikim wysypiskom śmieci

15 września bieżącego roku klasy trzecie Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Jana III Sobieskiego w Lubaczowie tj. ok. 120 uczniów pod opieką sześciu nauczycieli czynnie wzięła udział w sprzątaniu naszego miasta.



Klasy IIIA i IIIC uprzątnęły teren przy drodze do pomnika na Niwkach oraz w jego okolicy. Uczniowie zebrali 20 worków śmieci głównie papieru, folii, styropianu w tym również 1 worek złomu. Zlikwidowano także 2 dzikie wysypiska, jedno w okolicach śmietniska i drugie w pobliżu pomnika.

Klasa IIID oczyściła pobocza drogi prowadzącej od dworca PKS do nowego cmentarza oraz teren wokół cmentarza. Uczniowie zgromadzili 5 worków śmieci różnego pochodzenia. Dodatkowo posegregowali 2 worki szkła oraz 2 worki plastikowych butelek. Obok cmentarza młodzież zlikwidowała również jedno nielegalne wysypisko.

Klasa IIIE uprzątnęła śmieci przy ulicy Kurierów AK oraz polną ścieżkę –skróć prowadzącą do dworca PKS. Młodzieży udało się zebrać 8 worków śmieci, w tym 2 worki szkła i 3 worki butelek plastikowych. Tutaj również udało się zlikwidować

jedno dzikie wysypisko.

Podsumowując akcję uczniowie naszego gimnazjum zgromadzili 37 worków odpadów w tym 4 worki szkła, 5 worków butelek plastikowych oraz worków złomu. Młodzieży udało się również zlikwidować 4 dzikie wysypiska śmieci.

Ponadto z okazji tegorocznej akcji Sprzątania Świata w szkole został przeprowadzony konkurs plastyczny na plakat pt. „Mój protest przeciwko dzikim wysypiskom śmieci”. Wzięli w nim



udział klasy II i III. Nagrodę główną zdobył plakat kl. IIID, a wyróżnienie otrzymała praca kl. IIB. (Elżbieta Wolanin)

Pamiętajmy, że Sprzątanie Świata nie jest jednodniową akcją i nie polega tylko na zbieraniu śmieci, jej zadaniem jest uświadamianie miesz-



kańcom, że śmieci nie należy. Akcja ma pomóc w wyrobieniu postaw i zachowań, które powinny stać się stylem naszego życia. Od nas samych zależy, czy będziemy żyli w środowisku piękniejszym i zdrowszym. (BPIR)

Fot. PG1, PG2

Szlakiem walki o wolność i honor. Szlakiem klęski i chwały

Uczniowie klas trzecich Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Przemysława Inglota co roku, począwszy od pierwszego rocznika szkoły, we wrześniu przemierzają szlak walk 21 DPG na obszarze obecnego powiatu lubaczowskiego.

Dywizja gen. Józefa Kustronia we wrześniu 1939 r. wchodziła w skład największej jednostki taktycznej Wojska Polskiego Armii „Kraków”, która odpowiadała za obronę południowo – zachodniego odcinka polskiej granicy. Miażdżąca przewaga wroga doprowadziła już po trzech dniach walk do przerwania polskich linii obronnych. Armie polskie rozpoczęły odwrót na linie rzek Wisły i Sanu, a następnie w kierunku granic Rumunii i Węgier. W trakcie działań odwrotowych 21 DPG wchodziła w skład Grupy Operacyjnej „Boruta” gen. Mieczysława Boruty – Piechowicza, torującej szlak przemasz dla całej Armii „Kraków” gen. Antoniego Szylinga. 13 września gen. Józef Kustron otrzymał rozkaz opanowania drogi na odcinku Oleszyce – Dachnów – Lubaczów, aby w tym rejonie Armia mogła przedostać się w kierunku Lwowa. Bitwa rozpoczęła się o świcie 15 września na skraju lasu przylegającego do drogi Oleszyce – Dachnów. Pierwszy punkt dowodzenia znajdował się na Horaju, gdzie obecnie wznosi się pomnik, otoczony przestronnym zajazdem. Siły polskie natknęły się tu na 45 Dywizję Piechoty gen. Fridricha Materny z Linzu. W trakcie całonocnych walk nie udało się Polakom wykonać zadania, natomiast oddziały Wehrmachtu weszły głęboko w dzikowskie lasy. Dodatkowo okazało się, że 6 Dywizja Piechoty gen. Bernarda Monda utknęła pod Łukową i nie zdołała podejść pod Cieszanów. W tej sytuacji gen. Józef Kustron wydał rano 16 września rozkaz odwrotu w kierunku Tanwi, gdzie stacjonowały główne siły Armii „Kraków”. Tylko nielicznym jednostkom udało się dotrzeć do celu. 21 DPG została doszczętnie rozbita, a jej dowódca gen. Józef Kustron śmiertelnie ranny za przysiółkiem Dębiny zmarł w Ułazowie.

Organizując lekcje w terenie, pragniemy w atrakcyjny sposób zainteresować młodzież przeszłością regionu, zachęcić do samodzielnego odkrywania dziejów urokliwych zakątków naszego powiatu oraz wychowywać w duchu patriotycz-



nym. (GPI)

Oddajmy głos gimnazjalistom.

W dniu 19 września 2006 roku odbyła się wycieczka do Oleszyc (szlakami 21 Dywizji Piechoty Górskiej pod dowództwem gen. Józefa Kustronia), którą zorganizował pan Zenon Swatek.

Wzięło w niej udział około 120 osób z klas trzecich gimnazjum naszej szkoły, w tym również opiekunowie, wychowawcy: Lidia Przybylska, Zenon Swatek, Piotr Salik, Ryszard Hulak, Joanna Kopeć.

Wycieczka rozpoczęła się zbiórką przed szkołą o godzinie 8:00 - wszyscy przybyli punktualnie. W autokarze uczniowie urozmaicali sobie czas podróży. Młodzież śpiewała, rozmawiała. Około godziny 8:50, byliśmy na miejscu... (Paweł Otulak)

Temat wycieczki nawiązywał do aktualnie omawianego przez nas okresu I i II wojny światowej. Po zakończeniu podróży autobusem, dzięki wykładowi naszego nauczyciela historii, mogliśmy zacząć poznawać fakty z życia Józefa Kustronia, Pan Swatek nakreślił nam życiorys generała, przesiąknięty ideami niepodległej Polski i sprawiedliwości społecznej nic, więc dziwnego, że ten nowosądeczanin szybko znalazł swoje miejsce w trójkaborowej niepodległościowej organizacji młodzieży gimnazjalnej i akademickiej, gdzie zdobył swe umiejętności strzeleckie – później, 15 września wraz z 21 Dywizją – w lesie między Dachnowem, Futorami, a Uszkowicami stoczył zacieklą, samotną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. Na cześć tej bohaterkiej postawy wzniesiono tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Zaintrygowała mnie także historia sztandaru, który ukryty przed Niemcami zginął w okolicznych rozległych lasach i nie został odnaleziony do dziś.

Następnie udaliśmy się w miejsce zbiorowej

mogły bohaterów walk wrześniowych z 1939 r., nad którą odmówiliśmy modlitwę. Przedstawiciele klas zapalili znicze – wyrażał on podziękowanie żołnierzom, którzy stanęli do walki w obronie naszej ojczyzny.

Około godziny 11:00 punktem naszego zainteresowania stał się Stary Dzików, oraz miejsce, w którym gen. Józef Kustron został ciężko ranny i zginął, również tutaj zapaliliśmy znicze.

Oczywa wyobraźni mogliśmy doświadczyć widoku (już nieco zmienionego przez młody las) pola walki z września 1939.

Przy okazji pobytu w Starym Dzikowie nie mogliśmy ominąć znajdującej się we wschodniej części wsi ponad stuletniej cerkwi greko-katolickiej, która być może już niedługo stanie się atrakcją turystyczną za sprawą zdjęć kręconych na tym terenie, przez wybitnego reżysera Andrzeja Wajdę do filmu „Post Mortem – opowieści katyńskie”. Niestety, cerkiew na razie można podziwiać tylko z zewnątrz, gdyż obecnie odbywają się tam prace remontowe.

W tym miejscu 16 września 1939 roku padł śmiertelnie ranny wiodąc swych żołnierzy do ataku Dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej gen. Józef Kustron, aby upamiętnić śmierć bohatera synowie tej Ziemi położyli ten kamień (Społeczeństwo gminy Stary Dzików 1983r).

Gdy ta niezwykła lekcja historii w terenie dobiegła końca, udaliśmy się do Nadleśnictwa Oleszyce, by tam podzielić się wrażeniami przy ognisku. Po około czterdziestominutowym odpoczynku spędzonym na rozmowach i posiłku, nadeszła chwila powrotu do domu. O godzinie 12:20 dojechaliśmy z powrotem do Lubaczowa.

Wycieczka ta na pewno wpłynęła na nasze postrzeganie historii, która teraz jest nam bliższa. Mam nadzieję, że wkrótce odwiedzimy kolejne, równie ważne miejsce w powiecie lubaczowskim. (Szymon Janczura)

Nawet przyroda i piękna pogoda pomagała uczestnikom wycieczki wczuć się w atmosferę złotej, polskiej jesieni 1939 roku...

[...] pomnik i upamiętniające Bitwę pod Oleszycami tablice. Całość wzbogacona przez pana Zenona Swatka komentarzem, który dotyczył postaci gen. Kustronia i innych bohaterów tamtych dni.

Chwila zastanowienia i zadumy – dla każdego z nas. Nastrój pogłębiają poranne mgły i leniwe, ciche szemranie lasu, kontrastujące z zinnem budzącego się dnia...

Następnie zatrzymaliśmy się przy tablicy w lesie. To kolejny punkt na Szlaku 21 Dywizji Piechoty Górskiej i kolejny zapalony znicz. Kolejna chwila skupienia i dalsza część historii. Na twarzach wszystkich maluje się powaga. Nikt się nie śmieje. Wszędzie zalega atmosfera jakiejś wzniosłości, niezłomnego nierzeczywistego spokoju.

To okazywanie szacunku tak nas łączy w mil-

czeniu. Zwykle niespokojni duchem, kłóliwi, krzykliwi, teraz – wreszcie razem. (Anna Pysz)

Część drogi, która oddzielała nas od następnego miejsca pamięci o 21 Dywizji Piechoty Górskiej przebyliśmy pieszo. Był to bardzo niezwykły spacer. Na miejscu złożyliśmy hołd poległym i dowiedzieliśmy się o szczegółach historii generała Kustronia i jego żołnierzy.

Z ciekawością słuchaliśmy opowieści o ich rozpaczliwej walce właśnie w tym lesie. Słuchaliśmy słów i szumu drzew... (Joanna Mazepa)

W czasie wędrowania szlakiem walk obronnych 1939 roku, uczniowie nie tylko poznawali historię naszego regionu, chłonęli żar bitewny, uczucia bezsilności wobec przeważających sił wroga, z pewnością bardziej świadomie rozumieli i czuli treść zawołania: Bóg, Honor i Ojczyzna.

Wysłuchaliśmy przemówień pana Swatka z ciekawością. Przeszłość naszych regionów jest bogata w bitwy, szereg walk a to fascynuje uczniów w naszym wieku.

Spotkaliśmy wiele miejsc przypominających okrutne czasy wojny. (Adam Hojduk)

Aż trudno uwierzyć jak długo broniła się 21 Dywizja otoczona prawie ze wszystkich stron oddziałami niemieckimi. Do pomocy wezwano nawet jednostki pancerne. To jedna z wielu informacji, która zapadła mi w pamięć. Dowodzi bohaterstwa Polaków. (Paweł Koza)

Szlakiem bohaterstwa. Szlakiem odwagi. Szlakiem walki o honor i wolność. Szlakiem klęski i chwały. Szlakiem 21 Dywizji Piechoty Górskiej.

Każdy skrawek polskiej ziemi nosi ze sobą brzemień krwi i cierpienia. W naszych okolicach także. Nie zapominajmy, że ma w sobie pot zmeżenia, łzę przegranej i krew każdego walecznego serca, które za wszelką cenę chciało, by kolejne pokolenia mogły żyć w Polsce wolnej, z dumą mówić słowo Polska.

Tak wiele, w tak krótkim czasie można dowiedzieć się o przeszłości okolic Lubaczowa... nigdy dotąd tak naprawdę nie docenialiśmy w pełni, gdzie mieszkamy i jakim 'dorobkiem historycznym' możemy się pochwalić... (Nina Walczyk)

Dzień, na który czekałem cały tydzień, minął bardzo szybko. Wycieczka okazała się doskonałym pomysłem naszego historyka. To świetna lekcja historii połączona z miłym spędzeniem czasu. Chciałbym, aby było więcej organizowanych takich wyjazdów, może wtedy poznalibyśmy historię naszego regionu bardziej szczegółowo. (Łukasz Kornaga)

PG1, Fot. PG1

OŚWIATA

Co powinieneś wiedzieć? Kogo powinieneś poznać?

Ich sukcesy są radością rodziców i nauczycieli Gimnazjum nr 1 im. Przemysław Inglota w Lubaczowie. Ich osiągnięcia są promocją miasta Lubaczowa.

W roku szkolnym 2005/2006:

- **Justyna Mazurek** uzyskała tytuł laureatki Wojewódzkiego Konkursu z Języka Niemieckiego.

- **Przemysław Urban** został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Historycznego.

- **Michał Dudek** – finalistą Wojewódzkiego Konkursu z Chemii.

- **Joanna Florczak** zwyciężyła w IV Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Młodzieży Gimnazjalnej. Jest też laureatką Konkursu Literackiej Twórczości Młodzieżowej, organizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Jaśle. W książce pt. „Gramatyka życia” wydanej w Jaśle znalazł się nagrodzony tekst naszej uczennicy – **Jo-**



anna Florczak.

- **Jagoda Szafrąńska** została finalistką ogólnopolskiego konkursu „Europa języków”.

- **Joanna Soluch** znalazła się w gronie laureatów konkursu Czytania ze rozumieniem „Wiem o czym czytam”. Z najwyższą liczbą punktów, stanęła na czele laureatów.

- **Przemysław Fudała** i **Mateusz Żaluski** brali

udział w etapie wojewódzkim konkursu: „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”.

- Publikacja obcojęzyczna „Perplex” wydana w mieście Graz w Austrii, zawiera tekst wyróż-

niony w konkursie międzynarodowym napisany w języku niemieckim przez **Magdalenę Gutę**.

- Opowiadanie uczennicy **Anny Pysz** zostały wydane w Jaśle w publikacji „Chcę Ci tylko powiedzieć”

- Wyróżnione teksty uczennic: **Klaudii Maciuły**, **Eweliny Szafrąńskiej**, **Anny Pysz**, **Magdaleny Jabłońskiej** są opublikowane w Antologii Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego poświęconego osobie Jana Pawła II wydanej w Warszawie.

- Twórczość literacka młodzieży gimnazjalnej ukazała się w publikacjach pt., „Co mi w duszy gra” oraz „W ciszy moich myśli” oraz opracowanych przez nauczycielkę języka polskiego **Elżbietę Obierek**.

Gimnazjaliści brali udział w wielu innych konkursach i olimpiadach, o których tutaj nie wspominałam, a które były dla nich równie cennym doświadczeniem, poszerzającym wiedzę



i umiejętności.

Te sukcesy wymagały wyjątkowej pracy zarówno uczniów jak i nauczycieli, którzy przygotowali ich do olimpiad. Jak widać, wysiłek i praca umysłowa nie były daremne, a osiągnięcia naszych podopiecznych są nie tylko dla nich, ale także dla nas wspaniałą nagrodą i dają wielką satysfakcję. Myślę, że możemy być z nich dumni. Oby więcej było takich uczniów! Gratulujemy sukcesu i życzymy kolejnych osiągnięć w szkole ponadgimnazjalnej.

J.K.

Fot. PGI

Gimnazjaliści od Inglota w Baranowie Sandomierskim

W ramach Porozumienia Miast Podkarpacia „Podkarpacka Szóstka” – zawartego w dniu 4 czerwca 2004 roku w Lubaczowie pomiędzy burmistrzami miast: Lesko, Baranów Sandomierski, Sędziszów Małopolski, Leżajsk, Iwonicz Zdrój, Lubaczów – burmistrzowie zadeklarowali chęć współpracy na rzecz wspólnego rozwoju miast i gmin w dziedzinie oświaty, kultury, sportu, turystyki, promocji oraz wymiany doświadczeń między urzędami i jednostkami organizacyjnymi.

Współpraca kwitnie i rozwija się, czego dowodem jest niezwykła wycieczka – 28 września 2006 r. uczniowie klas drugich Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Lubaczowie wraz z opiekunami **E. Obirek**, **A. Pilch**, **J. Kopeć**, **M. Kaczor**, **Z. Swatek**, **G. Kowal**, udali się z wizytą do zaprzyjaźnionego Zespołu Szkół i Placówek w Baranowie Sandomierskim. Chwile tam spędzone na długo zostaną w pamięci wszystkich uczestników spotkania, o czym świadczą opinie samych uczniów:

W Baranowie Sandomierskim bardzo serdecznie nas przyjęli, panowała przyjazna atmosfera. Największe wrażenie wywarł na mnie Zamek - jego piękne wnętrza i sam dziedziniec. Wspaniałe ognisko, którego nigdy nie zapomnę... (Patryk Rokiciński kl.IIc);

Ogromne wrażenie zrobiła niezwykle barwna szkoła, która posiada wiele pięknych gazetek ściennych, plakatów z informacjami umieszczanymi we wszystkich pracowniach. Piękny był też Zamek w Baranowie Sandomierskim. Zaprzyjaźniłam się z kilkoma osobami, z którymi utrzymuję kontakt internetowy... (Agnieszka Łepcio kl. IIa);

Dzięki tej wycieczce, poznałam rówieśników z innego gimnazjum, z którymi utrzymuję kontakt internetowy. Uczniowie pytają mnie o nasze gimna-



zjum, o nauczycieli. Opowiadam im też o Lubaczowie... (Angelika Jużko kl.IId);

Byłam pod wrażenie Zamku, zwłaszcza pięknego ogrodu i posągów. Natomiast spotkanie przy ognisku i poczęstunek na długo pozostanie w mojej pamięci, ponieważ można było się dowiedzieć wiele ciekawostek na temat tradycji panujących w tym regionie... (Magdalena Guty kl.II d);

Podobało mi się ognisko, a zwłaszcza pani, która przyszła do nas w stroju ludowym tamtego regionu i opowiadała ciekawe anegdoty oraz śpiewała piosenki. Dobrym pomysłem do wykorzystania w naszej szkole jest stworzenie Klubu Twórczości Multimedialnej... (Wojtek Miller kl. II d).

Gospodarze przygotowali się bardzo starannie, chcieli pokazać nam to, co było w ich mieście i gimnazjum interesujące. Spotkanie rozpoczęło się powitaniem w ZSiP w Baranowie Sandomierskim. Następnie udaliśmy się na zwiedzanie Zamku w stylu renesansowym zwanego „małym Wawelem”. Przewodnik przedstawił nam historię tego miejsca oraz legendę miasta. Mieliśmy też okazję poznać niezwykle okazałe drzewa z zamkowego ogrodu, spacerując po pięknie zadbanych alejkach. Zobaczyliśmy również wystawę starych aparatów fotograficznych oraz lamp naftowych. Po fascynu-

jącej wycieczce, powróciliśmy do szkoły, gdzie uraczono nas smacznym obiadem. W dalszej

części naszej wizyty został zaprezentowany godzinny pokaz filmowy, który powstał w ramach działalności Klubu Twórczości Multimedialnej w gimnazjum baranowskim. Obejrzelśmy fragmenty filmów przygotowanych przez uczniów, a korygowanych przez nauczycieli. Projekcja była niezwykle ciekawa, więc została nagrodzona przez naszych gimnazjalistów gromkimi brawami. Pani dyrektor mgr **A. Lis** opowiedziała nam o swojej szkole. Przekazaliśmy na jej ręce prezent dla gimnazjum – obraz przedstawiający naszego patrona Przemysława Inglota – namalowany przez uczennicę kl. II c – **Weronikę Kielb**.

W czasie wspólnych rozmów z nauczycielami, mogliśmy również wymienić wzajemne



doświadczenia. Oglądaliśmy szkołę i pracownię, w których odbywają się zajęcia. Opowiadaliśmy też o swoim gimnazjum, o tym, jak wiele rzeczy się u nas dzieje.



Po sesji zdjęciowej, następnym punktem programu był mecz piłki siatkowej rozgrywany przez chłopców. Oczywiście wygrali, dopingowani przez swoich kolegów i koleżanki, gospodarze, ale obydwie drużyny otrzymały pamiątki (piłki). Ostatnią atrakcją dnia było wspólne ognisko w ogrodzie wokół plebanii, gdzie gościł nas sam ksiądz proboszcz wraz z młodym wikariuszem, który cieszył się niezwykłą sympatią wszystkich naszych uczniów. Młodzież i nauczyciele zgromadzeni wokół ogniska mieli okazję wysłuchać opowieści Pani **Anny Rzeszot**, która przyszła do nas w stroju ludowym i odpowiednią gwarą przybliżyła zebranym kulturę i obyczaje regionu. Wszystko to było ubarwione anegdotami i przysłówkami. Na pożegnanie wręczyła nam własnoręcznie wykonane obrazki. Młodzież po spożyciu upieczonych kiełbasek, pełna energii i wigoru wraz z wikariuszem grała w piłkę nożną i siatkową.

Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy, tak więc i ta wizyta dobiegła końca. Trzeba było się pożegnać i wracać do Lubaczowa. Byliśmy zachwyceni gorącym i serdecznym przyjęciem pani dyrektor, nauczycieli i uczniów ze szkoły w Baranowie Sandomierskim

W ramach wzajemnej współpracy miast partnerskich, zaprosiliśmy naszych gospodarzy z wizytą do Publicznego Gimnazjum Nr 1 im. Przemysława Inglota w Lubaczowie.

J. K.

Fot. M. Wołosz

Najlepsi w województwie

29 września w Leżajsku odbył się konkurs wiedzy przyrodniczo-łowieckiego w ramach VIII międzynarodowego Festiwalu Łowieckiego. Nasze gimnazjum reprezentowała drużyna w składzie: **Maria Zagrodzka**, **Marta Młodowiec** oraz **Joanna Chomyszyn** pod opieką pani mgr **Elżbiety Wolanin**.

Konkurs odbywał się w hali widowiskowej Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza

Kościuszki. Wszystkie drużyny miały stawić się przed godziną 11.00. Krótkie powitanie jurorów, zapoznanie się z zasadami i czas zacząć. Pierwsi do boju stanęli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Poziom wiedzy zawodników był bardzo wysoki, chociaż pytania nie były łatwe. Trzy rundy pytań i zwycięzca został wyłoniony. Byli to przedstawiciele Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku.

Teraz przyszedł czas na nas, czyli

uczniów szkół gimnazjalnych. Kapitanowie losowali kolejność, w której odpowiadały drużyny oraz zestawy pytań. Odpowiadaliśmy jako ostatnie, a pytania, które wylosowałyśmy były dla nas bardzo łatwe. Mimo tego, że każda drużyna była znakomicie przygotowana - to my zdobywałyśmy w pytaniach maksymalną ilość punktów. Jury było zaskoczone naszą wiedzą. Bezkonkurencyjnie zdobyliśmy pierwsze miejsce.

Zanim nasza wiedza została uwieńczona nagrodami, wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Spotkanie z przyrodą” oraz po konkursowej wystawy plastycznej rzeźby w korzeniu pt. „Myśliwy - przyjaciel lasu i zwierząt”.

Muzyką rogu zostaliśmy z powrotem wezwani na halę widowiskową. Dyplomy, nagrody, pamiątkowe zdjęcia oraz gratulacje od jurorów były bardzo miłe. Jednak jeszcze miłsza była świadomość, że po raz kolejny nasze gimnazjum zajęło to najwyższe miejsce na podium. Mamy nadzieję, że za rok znów weźmiemy udział w tym konkursie, i że ponownie staniemy na szczycie.

Joanna Chomyszyn kl.III „d”
Publiczne Gimnazjum nr 2 im. Króla Jana III Sobieskiego

OŚWIATA

Dwa miesiące dziennikarskiego szaleństwa

4 września 36 uczniów z Zespołu Szkół im. Gen J. Kustronia rozpoczęło naukę w klasie dziennikarskiej.

Pierwszy miesiąc był dla nas bardzo stresujący, ale bogaty w nowe doświadczenia. Szybko zaaklimatyzowaliśmy się w nowej szkole. Miała na to wpływ przyjazna atmosfera w klasie i brak czasu na nudę. Przy 36-osobowym składzie praca wre!

We wrześniu zorganizowaliśmy w szkole spotkanie z panem Hadlem; była to pouczająca lekcja historii i patriotyzmu a zarazem wielkie przeżycie. Czynnie zajęliśmy się pracą charytatywną. Odwiedziliśmy swoich rówieśników z Domu Pomocy Społecznej i zanieśliśmy im dary w postaci ubrań zebranych przez młodzież. Dziennikarze „Twojego Radia Lubaczów” opowiedzieli nam o swojej pracy i pokazali, jak działa studio nagrań. Kilkoro spośród nas uczestniczyło w porannej

audycji „na żywo”. Dostaliśmy też szansę zrealizowania własnego pomysłu i nagraliśmy rozmowę z dziećmi ze szkoły podstawowej na temat zbliżających się wyborów samorządowych. Czekamy na jej emisję. Do pogłębienia naszej wiedzy teoretycznej przyczyniło się kolejne spotkanie z dziennikarzami, którzy przyjęli nasze zaproszenie do szkoły.

Bardzo przeżyaliśmy swój debiut na łamach miesięcznika „Teraz”. Możemy zapewnić, że nie było to jednorazowe przedsięwzięcie: kolejne nasze próby dziennikarskie ukażą się w następnych numerach gazety.

23-24 listopada udajemy się do krakowskiej siedziby telewizji i radia RMF. Chcemy zdobyć nowe, potrzebne nam doświadczenia, a jednocześnie odpocząć od codziennych obowiązków.

Dwa miesiące pracy już za nami. Każdy z nas



odnalazł swoje miejsce w klasie dziennikarskiej, której opiekunem jest pani Dorota Krzowska-Ważna. Przed nami wiele nowych wyzwań, którym postaramy się sprostać. Już wkrótce o nich napiszemy.

Magdalena Szarawa, Anna Lautenszleger

Fot. ZS

Szansy na polsko-niemiecką współpracę?

W dniach 21.10.2006- 27.10.2006 w Zespole Szkół im. gen. Józefa Kustronia przebywała 16-osobowa grupa młodzieży z Młodzieżowego Centrum Kultury (Jugendzentrum) w partnerskim mieście Lubaczowa - Tostedt k. Hamburga pod opieką dyrektora Michaela Himmel i Juergena Peterssona, edukatora grup młodzieżowych. Młodzi Niemcy zostali serdecznie przyjęci przez uczniów naszej szkoły. Szybko nawiązano nici sympatii i przyjaźni.

Plan pobytu przewidywał mnóstwo atrakcji. W poniedziałek 23 października obie grupy spotkały się w Zespole Szkół, gdzie gości powitał dyrektor, pan Andrzej Nepelski. Niemcy z ciekawością przypatrywali się szkole, wyposażeniu sal lekcyjnych, rozmawiali z uczniami w języku niemieckim, angielskim i ... polskim, ponieważ w grupie znalazły się dwie osoby polskiego pochodzenia, płynnie władające oboma językami. Zainteresowanie wzbudziły lekcje matematyki w starszych klasach Technikum Ekonomicznego, „polskie” zadania okazały się jednak zbyt trudne

mimo najszczerzych chęci...

Po południu obie grupy zgodnie wyruszyły na roztoczańskie szlaki - do rezerwatów Czartowe



Pole i Szumy. Wielokilometryrowy marsz przez bajecznie ubarwione lasy nad Tanwią wzbudził zachwyt młodzieży i opiekunów.

We wtorek 24 października młodzież zwiedziła zamek w Krasiczynie oraz najważniejsze zabytki Przemysła, poznając historię naszego regionu.



Następnego dnia goście z Niemiec uczestniczyli w lekcjach swoich gospodarzy. Klasy z ciekawością obserwowały niespodziewanych gości, którzy robili wszystko, aby wziąć czynny udział w lekcjach, w szczególności języków obcych.

W międzyczasie opiekunowie grupy udzielili wywiadu Radiu Lubaczów i omawiali z dyrekcją szkoły szanse i możliwości zacieśnienia współpracy, w tym możliwość szkolenia naszej młodzieży przez niemieckich edukatorów w ramach projektów unijnych.



Po południu zorganizowano ognisko integracyjne obok domku myśliwskiego na obrzeżach miejscowości Borowa Góra. Odrobina sportu i wspólnego śpiewu jeszcze bardziej połączyła obie grupy.

W czwartek zorganizowano wspólny wyjazd na basen w Horyńcu Zdroju, a po południu ostatnią i jednocześnie najbardziej symboliczną wycieczką do obozu zagłady w Bełżcu. Znakiem czasu stało się spotkanie w tym miejscu grupy polskiej, niemieckiej i żydowskiej...

27 października w godzinach porannych grupy wyjechały na wspólne zwiedzanie Krakowa, który jest jednocześnie miejscem odpoczynku grupy niemieckiej w drodze powrotnej do Tostedt.

Projekt należy uznać za bardzo udany, obie strony wiele sobie obiecują po jego kontynuacji.

(ZS), Fot. ZS



Z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubaczowie realizuje program wieloletni „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. W ramach tego programu prowadzone jest dożywianie dzieci (zakup posiłków w przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadgimnazjalnych), udzielane są świadczenia pieniężne na zakup żywności oraz doposażane stołówki w szkołach podstawowych i Ośrodku Pomocy Społecznej.

We wrześniu bieżącego roku posiłki zostały zakupione dla 107 dzieci. Liczba ta ulegnie zwiększeniu, ponieważ dalszym ciągu napływają wnioski o przyznanie tej formy pomocy. Od stycznia do września tego roku na dożywianie dzieci wydatkowano 36.592 zł. Zasiłki celowe na

zakup żywności otrzymało 29 rodzin. Łączna kwota przyznanych świadczeń w podanym wyżej okresie wyniosła 21.075 zł.

Program obejmuje również doposażenie istniejących punktów żywieniowych. Obecnie obowiązujące wymogi dotyczące standardów kuchni, stołówek i jadalni są bardzo wysokie, dlatego też zachodzi konieczność dokonania ulepszeń ww. obiektów. Na ten cel wydano dotychczas 21.980 zł.

Ze środków przeznaczonych na realizację powyższego programu finansowane są również podwieczorki dla dzieci uczęszczających na świetlicę z dożywianiem w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej.

Świetlica, po wakacyjnej przerwie, wznowiła swoją działalność od 2 października br. Jest to

placówka wsparcia, głównie dla rodzin, w których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 316 zł i dodatkowo występują szczególne powody uzasadniające korzystanie z tej formy pomocy np. konieczność ochrony wielodzietności, rodzina niepełna i inne.

Świetlica jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 15 do 18. Mieści się w budynku Ośrodka, w którym znajduje się sala wyposażona w stoliki, krzesła, telewizor, magnetowid i trzy komputery. W czasie pobytu w świetlicy dzieci spożywają podwieczorek - koszt posiłku dla jednego dziecka wynosi 2,10 zł.

Zajęcia prowadzone z dziećmi obejmują zabawę i gry sportowe, tworzenie prac plastycznych, naukę wierszy i piosenek, obsługi komputera, a także pomoc w odrabianiu zadań domowych. Podobnie jak w latach ubiegłych, także i w tym roku, w planie działania znajdują się takie imprezy jak: „andrzejki”, „mikołajki”, oprawa artystyczna wieczoru wigilijnego organizowanego corocznie w MOPS dla osób starszych i samotnych z terenu miasta, zabawa karnawałowa, wycieczka i inne uroczystości.

Renata Meder

GOSPODARKA

Piec na owies

Polska leży w klimatycznym obszarze, który zagrożony jest dość długimi i mroźnymi zimami. Nawet jeśli takie zimy nie wystąpią, musimy liczyć się z koniecznością ogrzewania naszych domostw przez około pół roku. W regionie, w którym przyszło nam żyć, do niedawna głównym paliwem komunalnym był węgiel. Teraz wypiera go gaz ziemny. Ceny obu surowców rosną, my dbiorcy nie mamy żadnego wpływu na ich poziom. Ogrzewanie domów i mieszkań jest konieczne i, czy się komuś to podoba czy nie, wydajemy na ten cel lwią część budżetów rodzinnych.

Szacuje się, że światowe zasoby węgla wystarczyć mogą na kolejne 220 lat, gazu ziemnego na 60 lat, ropy na maksymalnie lat 40. To dla nas, osób w wieku konkretnym, potencyjny powód, aby nie przejmować się najbliższą przyszłością. Ale co potem, czy po nas choćby potop? Czy wątpliwa pewność, że naszemu pokoleniu nic nie grozi, uwalnia nas od perspektywicznego myślenia? Czy musimy godzić się na rosnące ceny paliw, modlić się o zrozumienie u innych?

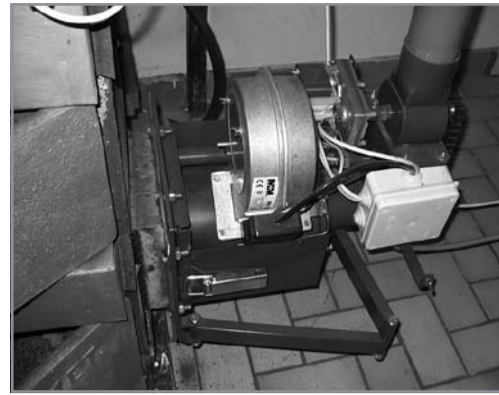
Pieniądze leżą... w polu

W wielu regionach Polski rolnicy poszli po rozum do głowy. Do pieca centralnego ogrzewania coraz częściej zamiast węgla sypią owies, a nawet żyto. Jest taniej, czyszej i goręcej. Na ogrzanie 150-metrowego domu zużywa się średnio 1 tonę

ziarna. Tona owsa kosztuje na rynku 150-180 zł. Grzanie węglem jest ponad dwukrotnie droższe. - *To rzeczywiście najtańszy sposób ogrzewania, od dawna stosowany w Europie Zachodniej* - mówi dr Tadeusz Solarski z Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. - *Nieźródny jest owies, który ma zbliżone parametry - kaloryczność i czas spalania - do miału węglowego. Jest czysty, łatwy w transporcie i w piecu nie wybuchuje. Owies jest łatwy w uprawie. Można go siać na każdej glebie.*

Co ze starymi piecami?

Aby ogrzewanie ziarnem było efektywne, trzeba sobie zafundować specjalistyczne palniki z termostatami. Za ok. 7-8 tys. zł. Palniki na owies są urządzeniami ekologicznymi i ekonomicznymi, oferującymi źródło ciepła dwukrotnie tańsze od prądu. Jakość spalania paliwa nie odgrywa większej roli. Palniki na owies BIOTERM współpracują z każdym rodzajem kotła CO o mocy do 28 kW. Owies podawany jest do palnika za pomocą podajnika w ilościach gwarantujących stały poziom paliwa w komorze buforowej. Z komory buforowej owies jest dostarczany za pomocą przenośnika do komory spalania, która jest połączona z wentylatorem nadmuchu powietrza. Komora stanowi główną część palnika na owies, gdzie odbywa się podstawowy proces spalania. W wyniku rozdzielania strumienia powietrza następuje dokładne wymieszanie paliwa z powietrzem, co pozwala



na utrzymanie jednorodnego procesu spalania. Powstały w wyniku tego płomień wypychany jest za pomocą powietrza do komory grzewczej kotła. Palniki sterowane są automatycznie, posiadają też elektroniczne zabezpieczenia i system powiadamiania o awarii.

Agroenergetykę zachwala prof. Bogdan Kościak z Instytutu Nauk Rolniczych w Zamościu, jednak ostrzega przed niebezpieczeństwem związanym z wrzucaniem ziarna wprost do pieca. - *Jeśli nie ma odpowiednich palników, mogą uwolnić się dioksyny. A te powodują m.in. raka* - mówi. - *Przy takim niefachowym spalaniu traci się poza tym blisko połowę wartości biomasy.* Zdaniem prof. Kościaka, agroenergetyka ma przyszłość. - *Nie znam dziedzin, która rozwijałaby się tak szybko. Za kilka lat wiele osób będzie ogrzewać domy m.in. owsem. Bo to się naprawdę opłaca. Palnik jest skonstruowany specjalnie dla gospodarstw domowych do ogrzewania owsem oraz peletem ze słomy i drewna. Zbiory owsa z uprawy 1,5 h wystarczają do ogrzania 150 m² w sezonie grzewczym! Zużycie owsa na dobę to 20 do 50 kg!*

Chleb czy ciepło

Pojawiają się jednak opinie, że użycie ziarna do procesu ogrzewania rodzi dylemat natury moralnej. Zapytaliśmy znajomego proboszcza, czy jego zadaniem, podobnie jak u wielu protestujących osób, spalanie zboża jest nieetyczne. Czy człowiek powinien palić „chlebem”? Duszpasterz nie krył zdziwienia, a jego zdecydowana odpowiedź nas zaskoczyła. - *Po pierwsze - powiedział - zboże to jeszcze nie chleb, to tylko surowiec. Po drugie, człowiek ma prawo do zabezpieczenia potrzeb życiowych, ma obowiązek dbania o siebie i najbliższych. A ciepło jest mu również potrzebne do przeżycia, jak pożywienie. Co innego, gdyby do produkcji chleba brakowało zboża, bo szałoby ono do kotłowni. To jednakże też nie byłby problem moralny, tylko brak logiki. Po trzecie - tych „święcie” oburzonych należałoby zapytać, dlaczego nie przeszkadza im, że ze zboża produkuje się alkohol, a przecież nie jest on człowiekowi niezbędny. Pan Bóg dał ludziom urodzajną Ziemię, ale nigdy nie nakazał, że wszystko co się na niej urodzi, należy zjeść.*

Trudno nie zgodzić się z tą argumentacją. W Polsce mamy nadprodukcję zbóż. Zboże ciężko sprzedać, a i ceny nie są zadowalające. Ponadto np. owies rośnie na niemal każdej glebie, do jego uprawy nie potrzeba specjalnych zabiegów, ani nadzwyczajnej wiedzy. Gdyby pojawiła się możliwość ograniczenia kosztów ogrzewania, ograniczenia tzw. niskiej emisji, a przy tym dodatkowe dochody dla plantatorów, to chyba jakakolwiek dyskusja jest nie na miejscu.

Janusz Waldemar Zubrzycki

Umarł król, niech żyje król!

Rozmowa z Eugeniuszem Decem - dyrektorem Zakładu Maszyn Budowlanych Lubaczów:

- **Panie Dyrektorze, mieszkańcy Lubaczowa od dłuższego czasu z niepokojem przyjmowali wieści o procesie likwidacji zasłużonej dla regionu firmy - Zakładu Maszyn Budowlanych. Teraz słyszymy, że pracę rozpoczął nowy podmiot. Proszę nam przybliżyć, co tak naprawdę się wydarzyło?** - *Bywa tak, w prowadzeniu działalności gospodarczej, że przy niekorzystnych okolicznościach firma traci płynność finansową i ogłasza upadłość. Tak też przydarzyło się Zakładowi Maszyn Budowlanych. Czynnikiem mającym za podstawę podjęcia decyzji o ogłoszeniu upadłości nie sposób wymienić, ale podstawowym elementem, który się do tego przyczynił było nierzetelne zarządzanie firmą oraz brak jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz. W dniu 11.09.2006r. zakład został sprzedany przez syndyka masy upadłości firmie Fabryka Maszyn Lubaczów. Firma nasza jest spółką kapitałową o 100% kapitale polskim. Wybór nabywcy nastąpił w oparciu o ogłoszony przetarg na sprzedaż upadłego przedsiębiorstwa. Komisja przetargowa dokonując analizy ofert wybrała kandydata, który zaoferował najwyższą cenę, a także z uwagi na wysoką wiarygodność oferty będzie gwarantem rozwoju firmy.*

- **W ostatnich latach ZMB zwolniło dużą liczbę pracowników. Czy jest nadzieja, że proces zwolnień**

zostanie zahamowany? A może przewidujecie w przyszłości zwiększenie stanu załogi? - *Poziom zatrudnienia już za działalności syndyka został ściśle dopasowany do wielkości produkcji i poziomu sprzedaży. Po przejściu firmy przez Fabrykę Maszyn Lubaczów nastąpiły drobne korekty poziomu zatrudnienia związane ze zmianą struktury organizacyjnej i sposobu zarządzania. W chwili obecnej Spółka nasza nie planuje dalszej redukcji zatrudnienia. Ponadto, wystąpiliśmy już do Powiatowego Urzędu Pracy z wnioskiem o zorganizowanie w naszej Spółce stażów absolwentów dla osób bezrobotnych. Najlepsi uczestnicy staży będą mogli liczyć na etat w naszym zakładzie.*

- **Jakie wyroby, jakie możliwości i jakie technologie stanowią o sile zakładu?** - *Flagowym produktem zakładu są przekładnie hydrokinetyczne do maszyn budowlanych, gdzie ich jakość i zaawansowanie techniczne nie ustępują produktom światowych potentatów. Kolejną grupą produktów są ogromne ilości części i podzespołów do maszyn rolniczych i budowlanych produkowanych przez uznane firmy na całym świecie. Siła zakładu tkwi w kadrze pracowniczej, która dzięki elastyczności, doświadczeniu i zaangażowaniu pozwala na osiąganie przewagi nad konkurencją. Nie bez znaczenia jest też wiarygodność firmy, którą odziedziczyliśmy po okresie upadłości zarówno w kwestii niezawodności dostaw jak ich wysokiej jakości. Klienci nasi zawsze mogą liczyć na nasze zaangażowanie,*

miłą i rzetelną obsługę dzięki wypracowanej kulturze firmy.

- **Czy „starzy” kontrahenci są nadal chętni do współpracy? Czy uda ich się utrzymać przy nowej firmie?** - *Jak już wspomniałem, z uwagi na prawidłowość relacji producent - klient, nie tylko nie obawiamy się odejścia naszych kontrahentów, ale już teraz mogę zapewnić, że wielu z nich planuje lub wdraża na dzień dzisiejszy program zwiększania zamówień w naszej Spółce. Dlatego też, mam powody twierdzić, że żadnych nieprzewidywanych i przykrych zjawisk w tym zakresie nie będzie.*

- **Czy może Pan zdradzić nieco planów na przyszłość, tych inwestycyjnych i tych produkcyjnych?** - *Właściciel, którym jest osoba fizyczna, kupując zakład miał świadomość, że zakład wymaga wielu inwestycji, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Tempo i rozmiar ich realizacji zależy od wielu czynników takich jak: pozyskanie środków finansowych ze źródeł obcych (dotacje unijne), zwolnienia podatkowe, rozwój produktów i poziomu sprzedaży. Na chwilę obecną konieczne jest doinwestowanie parku maszynowego, remont budynków produkcyjnych i artocności niematerialne w postaci programu informatycznego wspomagającego zarządzanie zakładem.*

- **Pojawiła się informacja, że zakład może zostać objęty obszarem przemysłowym Specjalnej Strefy Ekonomicznej Mielec. Podobno nie jest to proste zadanie. Na jakim etapie są rozmowy, przygotowania w tej kwestii? Na czym mogą polegać liczy?** - *Jest to nasze priorytetowe dążenie. Przy współudziale z samorządem Miasta Lubaczowa wystąpiliśmy z wnio-*



skiem o powołanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej na terenie zakładu do Agencji Rozwoju Przemysłu. Wniosek ten został pozytywnie zweryfikowany i przedłożony do zaopiniowania i podjęcia decyzji w właściwym ministerstwie. Mamy nadzieję, że ministerialne procedury pozwolą na jak najszybsze podjęcie stosownej decyzji, gdyż od tego zależy tempo i rozmiar planowanych inwestycji.

- **Jaka jest Pańska wizja przyszłości Fabryki Maszyn Lubaczów? Na czym Panu najbardziej zależy?** - *Marzy mi się firma, w której praca nie jest tylko koniecznością zagwarantowania bytu pracownikom i ich rodzinom, ale prestiżem. Wiem też, że jest to marzenie, które nie jest pozbawione szans i które warto spełnić.*

Pieniądze z UE

W ubiegłym miesiącu w Urzędzie Miejskim zrealizowano dwa kolejne projekty, dofinansowane w ramach Programu Phare PL2003/005-710.01.05, Przygotowanie projektów infrastrukturalnych w ramach INTERREG III A:

1. 2003/005-710.01.05.05/iga/36; Przygotowanie dokumentacji technicznej oraz studium wykonalności budowy infrastruktury drogowej „Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego” w Lubaczowie
2. 2003/005-710.01.05.05/iga/39; Przygotowanie

dokumentacji technicznej oraz studium wykonalności budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej „Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego” w Lubaczowie

Celem powyższych projektów było przygotowanie dokumentacji technicznej dla przyszłych inwestycji miejskich i pomoc w ubieganiu się o dofinansowanie z funduszy strukturalnych UE. Jednocześnie trwają nadal prace związane z wykonaniem dokumentacji technicznej, tj. projektów budowlanych

wraz ze studiami wykonalności dla ostatnich 2 projektów:

1. 2003/005-710.01.05.05/iga/37; Przygotowanie dokumentacji technicznej oraz studium wykonalności budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na „Terenach wytwórczo-składowych” przy ul. Technicznej w Lubaczowie
2. 2003/005-710.01.05.05/iga/40; Przygotowanie dokumentacji technicznej oraz studium wykonalności budowy infrastruktury drogowej na „Terenach wytwórczo-składowych” przy ul. Technicznej w Lubaczowie.

Ich zakończenie przewidziano na pierwszą połowę listopada 2006 roku. Wszystkie opracowane w

ramach konkursu projekty, tj.: -budowy infrastruktury drogowej „Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego”, -infrastruktury wodno-kanalizacyjnej „Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego”, - infrastruktury drogowej na „Terenach wytwórczo-składowych” przy ul. Technicznej w Lubaczowie, -infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na „Terenach wytwórczo-składowych” przy ul. Technicznej, -infrastruktury drogowej Osiedla „Mazury II”, -infrastruktury wodno-kanalizacyjnej Osiedla „Mazury II” oraz budowy infrastruktury drogowej na Osiedlu Przemysłowym, zostaną złożone do dofinansowania z chwilą uruchomienia środków z Funduszy Strukturalnych UE na lata 2007-2013.

Piotr Bednarczyk